

Tow. min. Spychalski o Kongresie Odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). Na I ogólnopolskim Kongresie Odbudowy Stolicy, który obradował w Warszawie mi- nister budownictwa Spychalski wy- głosił dłuższe przemówienie, w któ- rym oświadczył między innymi: „Celem Kongresu jest między in- nymi dalsza mobilizacja wszystkich Polaków do wykonania nowych, większych aniżeli w planie 3-letnim zadań, do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Pol- sce, do zbudowania Warszawy jako nowej Stolicy.

Drzwi polskie z Francji na wczasach w kraju

BRUKSELA, (PAP). — Dnia 22 bm. z Charleroi, na terytorium Belgii wy- chwały dwa pociągi, wiozące 1.200 dzie- ci polskich z Francji na wczasy do Oj- czyny. Przyjazd dzieci do Szczecina spodzie- wany jest dnia 25 bm. w godzinach ran- nych.

Wycieczka uczniów polskich do Czechosłowacji

PRAGA. Do Pilzna przybyła w tych dniach 35-osobowa wycieczka uczniów polskich szkół przemysłowych, którzy bawią w Czechosłowacji. Na zasadzie wymiany wakacyjnej młodzieży studiu- jącej. Studenci polscy spotkali się ze szczytami przyjezdnymi ze strony spo- łeczności czechosłowackiej, oraz ml- dzieży czechosłowackiej.

Oddziały Armii Ludowej wyzwalały nowe miasta chińskie

PEKIN (PAP). Agencja prasowa Chin Ludowych komunikuje, że od- działy demokratyczne posuwają się na- przód w prowincji Hunan i zajęły miejscowości Pingkiang i Lju- jiano. W prowincji Hupe wojska de- mokratyczne zajęły Czang-Jang. Oddziały powstańcze w prowincji Kwantung (stolica tej prowincji jest Kanton) zajęły miasto Hajlung. Wzięto do niewoli 700 żołnierzy ku- mintangowskich. Na wyspie Hain- an (morze południowo - chińskie) oddziały powstańcze zdobyły miej- scowość Jan Tian - Szlang.

Policja brytyjska aresztuje przywódców strajkujących dokerów

LONDYN (PAP). — W nocy z 21 na 22 bm. policja brytyjska dokonała aresztowania trzech delegatów między- narodowej organizacji dokerów, któ- rzy przybyli do Londynu, celem roz- wiazania konfliktu w porcie londyń- skim. Jak się okazało, aresztowani zostali:

Henry Wallace potępia pakt atlantycki

W oświad- czeniu, złożonym przedstawicielom pra- sy, Henry Wallace potępil ratyfikację paktu atlantyckiego. Uważamy — o- świadczył Wallace, że droga do poko- ju prowadzi poprzez ONZ i będziemy zwalozali kredyty, których celem jest wysłanie do Europy materiałów woj- nennych wartości miliardów dolarów i dalsze wzmaganie wyścigu zbrojeń.

USA straszą... a W. Brytania traci miliony

LONDYN (PAP). — Nowojorski ko- respondent dziennika „Daily Telegraph and Morning Post” wskazuje na wysiłki amerykańskiego przemysłu gumowego zmierzające do znizki cen importowa- nego kauczuku angielskiego. Korrespondent ukarza się na fakt, że podstawowe artykuły imperium brytyj- skiego, przynoszące dochód dolarowy, w bliskiej przyszłości staną się przed- miotem ostrych targów. Kierownicy amerykańskich koncernów przemysłu gumowego oświadczają, że jeśli posiadacze plantacji kauczukowych będą podwyższać ceny nie przekonaw- szy Amerykanów, że jest to rzecz ko- niczna, Stany Zjednoczone zredukują import i powiększą produkcję ameryka- Ńskiego kauczuku syntetycznego. Korrespondent wyraża przekonanie, że Anglia może w ten sposób stracić miliony dolarów.

USA straszą... a W. Brytania traci miliony

LONDYN (PAP). — Nowojorski ko- respondent dziennika „Daily Telegraph and Morning Post” wskazuje na wysiłki amerykańskiego przemysłu gumowego zmierzające do znizki cen importowa- nego kauczuku angielskiego. Korrespondent ukarza się na fakt, że podstawowe artykuły imperium brytyj- skiego, przynoszące dochód dolarowy, w bliskiej przyszłości staną się przed- miotem ostrych targów. Kierownicy amerykańskich koncernów przemysłu gumowego oświadczają, że jeśli posiadacze plantacji kauczukowych będą podwyższać ceny nie przekonaw- szy Amerykanów, że jest to rzecz ko- niczna, Stany Zjednoczone zredukują import i powiększą produkcję ameryka- Ńskiego kauczuku syntetycznego. Korrespondent wyraża przekonanie, że Anglia może w ten sposób stracić miliony dolarów.

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Tito prowokuje

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 24 LIPCA 1949 ROKU

Nr 200 (1124)

Za wybitne zasługi dla narodu i państwa Robotnicy Łodzi odznaczeni orderem „Sztandaru Pracy“

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 lipca 1949 r., w piątą rocznicę Pol- ski Ludowej, Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym (z sobom usta- nowionym przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. Order „Sztandar Pracy“ II klasy za wybitne zasługi, położone dla narodu i państwa.

- MIEDZY INNYMI ODZNAČENIZOSTALI NASTĘPUJĄCY ROBOTNI CY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRACY:
- Szafan Władysław — brygadzi- sta grupy remontowej, Zjedn. Energ. okr. Łódzkiego.
 - Misiek Stefan — mistrz odlewni, zakł. mech. im. J. Strzeleckiego w Ło- dzi.
 - Świątek Józef — kierownik sklepu detalicznego nr 35 w Łodzi
 - Gertner Karol — przewodnik, rze- mieśnik, parowozownia: Łódź-Kal.
 - Finke Otton — kier. oddz. w wydz. finansowym Zarz. Centr. TOR w Łodzi
 - Grąbas Bolesław — nadzorca rejo- nowy, Urząd Telef. Telegr. Łódź.

- remontów PZPB nr 9 w Łodzi.
- 5. Linczewski Władysław — tkacz PZPW nr 2 w Łodzi.
- 6. Kowalski Franciszek — robotnik działu piśmierni Polskie Zakłady Pa- sów, Art. Techn. i Rym. fabryka nr 1 w Łodzi.
- 7. Kurzawa Stanisława — prządka PZPW nr 6 w Łodzi.

- 8. Myśliwiec Natalia — mielarka PZ PB w Pabianicach.
- 9. Ornał Bolesław — majster cze- salni argony PZPW nr 4 w Łodzi.
- 10. Sioła Genowefa — prządka PZ PB nr 1 w Łodzi.
- 11. Śniady Karol — tkacz PZPB w Pabianicach.
- 12. Terpiak Maria — tkaczka PZPW nr 1 w Łodzi.

W resorcie przemysłu lekkiego

- 1. Borecka Bronisława — prządka PZPB nr 3 w Łodzi.
- 2. Gótygowska Bronisława — in- struktorka PZPB nr 1 w Łodzi.
- 3. Gudasz Helena — majster oddz. przygotowawczego PZPW nr 35 w Łodzi.
- 4. Laskiewicz Czesław — kierownik

W dziedzinie kultury i sztuki

- 1. Chojnacka Jadwiga — art. dram. Konserwatorium Muz. w Warszawie i Teatru WP. w Łodzi.
- 2. Duńska Irena — prof. Państw.



TIRANA (PAP). Albańska agen- cja telegraficzna donosi, że w lipcu kilka titowska z Belgradu dopuściła się dalszych 10-ciu prowokacji na granicy jugosłowiańsko - albańskiej. Chodziło tu o wypady patroli ju- gosłowiańskich, przeloty samolotów jugosłowiańskich nad terytorium al- bańskim, ostrzeliwanie tego teryto- rium itd. Prowokacje te — podkreśla al- bańska agencja telegraficzna — świadczą o tym, że kilka Tito rywa- luje obecnie z faszyzmem grecki- m, wykonując wyznaczoną im przez imperialistów angielskich misję na północnej granicy Albn- ni.

Sukcesy gospodarki radzieckiej zapewnią materialny i kulturalny wzrost poziomu życia narodu

Wyniki wykonania państwowego planu gospodarczego w II kwartale 1949 r.

MOSKWA. CENTRALNY URZĄD STATYSTYCZNY PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR OGŁOSIŁ WYNIKI WYKONANIA PAŃSTWO- WEGO PLANU ODBUDOWY I ROZWOJU GOSPODARKI NARO- DOWEJ ZSRR W II KWARTALE 1949 R.

Rozwój przemysłu gospodarki rolnej i transportu, inwestycje, wzrost obrotów towarowych i podwyższenie materialnego i kulturalnego ży- cja narodu w II kwartale 1949 r. charakteryzują następujące dane: Plan ogólny produkcji przemysł- nego gwałtowny przez poszczególne ministerstwa i przemysł w 100 proc. W II kwartale 1949 r. wyprodukowano ponad plan znaczną ilość produktów przemysłowych, a więc metali czarnych i kolorowych, wę- gla, nafty, benzyny, ropy naftowej, energii elektrycznej, wagonów towar- owych, trolejbusów, samochodów, łożysk kulkowych, motorów elek- trycznych, obrabiarek, maszyn wło- kienniczych, traktorów, maszyn rolni- czych, sody, nawozów sztucznych, farb i innych chemikali, karoserii, papieru, cementu, patefonów, ma- szyn do szycia, aparatów fotogra- ficznych, zegarków, tkanin baweł- nianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych, obuwia, mięsa, wedlin, tłuszczów roślinnych, wyrobów cu- downiczych, konserw, herbaty, my- dła, spirytusu, papierosów, wina i innych produktów. W dziedzinie gospodarki rolnej z powodzeniem przeprowadzono siewy wiosenne. Kolchozy, ośrodki maszy-

nowo - traktorowe i sowchozy le- piej aniżeli w 1948 r. przygotowały się do żniw, odremontowano znacz- nie większą ilość kombajnów, żni- wiarek, młoczek i innych ma- szyn. W szkołach mechanicznych i na kursach przy ośrodkach maszy- nowo - traktorowych przeszkolono około 70 tys. kombajnistów i ich pomocników oraz dużą ilość innych pracowników. Gospodarka rolna została zapo- trzebowana w I półroczu 1949 r. w ilości traktorów i samochodów ciężar- owych o 30 proc. większą aniżeli w tymże okresie roku 1948. Realizując stalinowski plan prze- kształcenia przyrody, kolchozy, sow- chozy i gospodarstwa leśne w ste- powach rejonów stepowych części ZSRR znacząco przekroczyły plan wiosennego sadzenia ochronnych pasm leśnych. Pogłowie bydła w kolchozach od 1 lipca 1948 r. do 1 lipca 1949 r. zwiększyło się następująco: było rogacie o 20 proc. (w tej liczbie kro- wce i kozy o 11 proc. Pogłowie bydła w sowchozach zwiększyło się w okresie od 1 lipca 1948 r. do 1 lipca 1949 r. następują- co: było rogacie 16 proc., świnię 52 proc., owce i kozy 18 proc. Ogólny plan przetwórczych dzia- lnych ludności w transporcie kolej- nowym w II kwartale 1949 r. został wykonany w 100,3 proc. Stosunek inwestycji w I półroczu 1949 r. stanowił 124 proc. w porów- naniu z I półroczem 1948 r. Inwestycje w przemyśle węgło-

wym wyniosły 125 proc. w porów- naniu z I półroczem roku ubiegłe- go, w przemyśle hutniczym 121 proc., w elektrowniach 137 proc., w budowie maszyn 114 proc., w prze- myśle materiałowym budowlanych 133 proc., w przemyśle lekkim i spo- żywym - 116 proc., w transporcie 132 proc. Inwestycje w budowni- ctwie mieszkaniowym stanowiły 138 proc. w stosunku do I półroczu 1948 roku. Po nowej zniżce od dnia 1 marca 1949 r. państwowych cen, detalicz- nych na towary masowego użytku, rozwinął się w dalszym ciągu handel radziecki. Detaliczny obrót towaro- wy handlu państwowego i spółdziel- czego w II kwartale 1949 r. wzrósł o 19 proc. w porównaniu z II kwartalem 1948 r. Liczba robotników i pracowników w gospodarce narodowej ZSRR zwiększyła się w II kwartale 1949 r. w porównaniu z II kwartalem 1948 roku o 1,6 miliona osób, w tym w przemyśle, budownictwie i transpor- cie liczbą ta zwiększyła się o prze- szło 1.100 tys. osób, a w instytucjach naukowych, naukowo - badawczych i lekniczych o 200 tys. osób. W II kwartale 1949 r., wzięte za- kłady naukowe, szkoły techniczne i inne specjalne szkoły średnie ukon- czyło 390 tys. młodych specjalistów. Prócz tego korespondencyjne wyższe i średnie specjalne zakłady nauko- we kończy około 60 tys. specjalis- tów. Większość gwałtowny przemysłu wy- konała ustalony przez plan państw- owy w II kwartale 1949 r. sadzenie w dziedzinie podwyższenia wydajności pracy. W II kwartale 1949 r. rozwijało się współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie planu IV roku powojennej pięcioletki sta- linskiskiej. We wszystkich dziedzinach gospo- darki narodowej ZSRR osiągnięto dalszy wzrost produkcji i ulepszenie jakościowych wskaźników pracy, co znalazło swój wyraz w przyspiesze- niu obiegu środków obrotowych, po- nadplanowym obniżeniu kosztów własnych, wzrostu wydajności pra- cy, ulepszeniu wskaźników technicz- no - ekonomicznych i jakości pro- dukcji. Wyniki II kwartału 1949 r. świad-

Uroczystości w ZSRR z okazji święta Marynarki Wojennej

MOSKWA (PAP). W związku z przypadającym na dzień 24 lipca tra- dycyjnym świętem Radzieckiej Mary- narki Wojennej w zakładach przemy- słowych, instytucjach i parkach kultu- ry Moskwy i innych miast radzieckich odbyły się uroczyste i historyjny mar- ynarki radzieckiej.

W parku Sokolniki, oraz w ogrodzie im. Baumana wystawione są makiet- y okrętów wojennych. W parku Sokol- ni rozpostawiono modele okrętów wojennych, zbliżonych przez członków klubu młodzieńców konstru- ktorów, w których bierze udział prze- szło 50 modeli. Zorganizowany został na d. wiosna- rski na trasie Moskwa - Górski - Mo- skwa, w którym biorą udział robotni- cy zakładów moskiewskich. Uczestni- cy zakładów moskiewskich uczestni- czą w podróży do Górska i w innych mi- astach i wioskach i wygłaszają referaty o dniu marynarki wojennej. Ogółem przebędą oni 2 tysiące km. W dniu święta nastąpi finał rewi- w Centralnym Parku Kultury i Odnowy- ku im. Gorkiego w Moskwie. W ramach święta na rzecz Moskwy odbędą się zawody wiosłarskie, zawo- dy motorowe, oraz zawody strzeleckie z udziałem ponad trzystu osób. W wielonarodowym teatrze odbędą się u- roczyste skądzenia, na której reżyser o- dniu marynarki wojennej wygłosi ad- miral Szumina.

Tragiczne skutki marshallizacji Włoch

RYM (PAP). Katolicki „Il Quoti- diano” donosi, że w najbliższym czasie ma nastąpić zwolnienie z pra- cy 10.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle metalowym. Fabryka „Marrelli” ma zamknąć całkowicie swe zakłady.

Uroczyste zakończenie kursu dla instruktorów Kom. Powiatowych w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla in- struktorów Komitetów Powiatow- ych w Centralnej Szkole PZPR w Ło- dzi. Kurs, trwający dwa miesiące, przeszkoili 304 instruktorów KP PZPR oraz kilku sekretarzy Kom. Powiatowych i Organizacji Podsta- wowych w dziedzinie prac organi- zacyjnych i aktualnych zagadnień politycznych, dając równocześnie słuchaczom podstawy nauki mar- ksisowsko - leninowskiej. Na UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZE- NIA PRZYBYLI TOW. F. MAZUR Z-CĄ CZŁONKA BIURA POLITY- CZNEGO KC PZPR I TOW. KO- ZŁOWSKA, KIEROWNIK WIDZIA- LU SZKOLENIOWEGO KC PZPR. W pierwszej części uroczystości odbyła się pod kierownictwem Tow. Mazura wspólna dyskusja na temat

Spekulacje magnatów z Wall-Streetu mają na celu całkowite opanowanie krajów Europy Zachodniej

„Krasnaja Zwiezda” o podróży amerykańskiego ministra finansów Snydera

MOSKWA, (PAP). — Obserwator dzien- nika „Krasnaja Zwiezda”, komentując podróż amerykańskiego ministra finansów Snydera po Europie Zachodniej pi- sze: „Trwający w Stanach Zjednoczonych spadek produkcji przemysłowej wy- sokość coraz większy niepokój kół rząd- zych USA. Magnaci kapitalu amerykańskiego su- kają wyjścia w dalszym rozszerzaniu zbytu dla swych artykułów, w likwidacji swych konkurentów w Europie Za- chodniej, w zwiększeniu wywozu kapita- łu do krajów, uczestniczących w pla- nie Marshalla. Podstawowym celem podróży Snydera — stwierdza autor — było „usmie- rzenie” Wielkiej Brytanii — głównego konkurenta USA w Europie Zachodniej. Anglia, która przeżywa ostry kryzys walutowy, jest żywotnie zainteresowa- na w rozwoju swego eksportu. Dąży więc do zatrzymania rynków zbytu w krajach zachodnio-europejskich, co o- czywiście nie idzie w smak monopolis- tom amerykańskim. Dlatego też — pi- sze dalej „Krasnaja Zwiezda” — opu- blikowany komunikat o wynikach roz- mowy Snydera z ministrami finansów: Wielkiej Brytanii i Kanady mówi jed-ynie o „wymianie poglądów i postano- wieniu wznowienia rokowań we wrześ- niu br.”. Wyrazem niedostatecznego zdedy- wania Anglii przeciwstawienia się presji

Stanów Zjednoczonych, są również wy- niki zakończonych w lipcu rokowań na temat rozliczeń towarowych między kra- jami europejskimi. W wyniku tych ro- kowań, Anglia wyraziła zgodę na to, by 25 proc. kredytów otrzymywanych przez kraj marshallowski w funtach szterlingach mogło być obrócone na dolary i asygnowane na zakup arty- kulów poza strefą szterlingową. Tego ro- dzaju metoda rozrachunków wzajem- nych powoduje redukcję rezerw walute- wych w Wielkiej Brytanii o jeszcze 40 milionów dolarów rocznie. Lecz monopolistów amerykańskich, którzy zorganizowali podróż Snydera do Europy Zachodniej interesuje nie tylko pozbawienie wartości funta ster- linga i osłabienie ekonomiczne strefy

szterlingowej. Magnaci Wall Street dą- żą do dewaluacji waluty i w innych kra- jach europejskich, co skłoni przedstawici- ła do całkowitego władcy krajów marshallowskich. Zastrzeżenie sprzecznosci anglo-amery- kańskich — konkluduje „Krasnaja Zwie- zda”, świadczy o fiasku planu Marshalla, o jego zgubnych konsekwencjach dla gospodarki Europy Zachodniej. Podróż Snydera po Europie Zachod- niej jest próbą, zmierzającą do jeszcze większego ujarmienia państw zachod- nio-europejskich przez USA. Podróż ta miała na celu oczyszczenie drogi dla nowego ataku monopolistów amerykańskich na żywotne interesy kra- jów marshallowskich.

Max Reimann mówi o demokracji Niemiec

BERLIN, (PAP). — Z okazji zwol- nienia Maxa Reimanna odbyło się w Duesseldorfie zgromadzenie publiczne, zorganizowane przez komunistyczną par- tię Niemiec zachodnich. Na zgromadzeniu przybyło tysiące ro- botników, którzy z głębokim wzrusze- niem powitali zwolnionego z więzienia Maxa Reimanna. Po przemówieniach miejscowych dzia- łaczy robotniczych zabrał głos Reimann,

który oświadczył, że polityka zachod- niej Niemiec, zakończy się fiaskiem. Jest ona bowiem sprzeczna z pokojo- wymi dążeniami narodów europejskich, oraz z woli narodu niemieckiego. Reimann zapowiedział wzmożenie wal- ki komunistów niemieckich o prawdzi- wą demokrację Niemiec i o usunię- cie elementów hitlerowskich z życia po- litycznego w Niemczech.



Francja: Twój dym, Niemcy, to dla mnie zguba!

Pogrobowcy Hitlera

— Tu mówi „Głos Ameryki”... Codziennie podajemy najważniejsze wiadomości o kulturze amerykańskiej, amerykańskiej cywilizacji, nowożytnych cudach techniki... o filantropii milionerów, genialności amerykańskiego filmu i włości amerykańskiej demokracji...
Słuchając „Głosu Ameryki” ma się wrażenie, że po drugiej stronie oceanu istnieje jakiś raj, gdzie rozą się tylko genialni ludzie i gdzie wszystko jest „first quality”.
Dziwi nas jednak, dlaczego „Głos Ameryki” nie podał np., że ostatnio w nieczynnej kopalni koło miasta Birmingham w stanie Alabama odkryto niedawno miejsce kaźni, gdzie członkowie Ku-Klux-Klanu torturowali swe ofiary. Ze ta sama banda KKK organizowała obawy na Murzynów, którzy byli „posądzeni” o „działalność wyrotoczną”. Ze za kapitulacji kawiarni w Birmingham, Murzyna, kombatanę ostatniej wojny, odznaczanego itd... i torturowali przez trzy dni w nieczynnej kopalni... że to wszystko uszło im bezkarnie.

O tym „Głos Ameryki” nie mówi. „Głos Ameryki” nie wspomina również, że ostatnio postępowa opinia amerykańska zaatakowała wytwórnię hollywoodzką za nakręcenie filmu pt. „House of Strangers”, który jest oszczerstwem atakiem na ludność włoską zamieszkującą Stany Zjednoczone. Film ten pokazuje bowiem Włochów jako bandytów i zbrodniarzy i rodzi w ten sposób wśród ludności amerykańskiej niezawidliwy do Włochów.
O wielu podobnych wypadkach, o których codziennie donosi pełna sensacji prasa amerykańska, „Głos Ameryki” nie powie ani słowa, nie zastanowi się nawet nad tymi typowymi objawami „kultury atlantyckiej”. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych pod opieką monopolu finansowego rozwija się faszyzm i rasizm. Gestapo znajduje swoich następców w zakontruzowanych zbiorach Ku-Klux-Klanu, Rosenberg ma swoich uczniów u reżyserów hollywoodzkich, Hitler ma swych pogrobowców... wśród czcicieli „atlantyckiej kultury”.

Należałoby więc zapytać amerykańskich delegatów do Komisji Spo-

łecznej ONZ, którzy na temat wolności i prawa wygłosili tyle pustych frazesów podczas dyskusji nad deklaracją praw człowieka, w czym tkwi przyczyna tych zastraszających objawów w kraju „kultury atlantyckiej”? Dlaczego na głębie dolarowej demokracji bujnie kwitną chwasty krwiożerczego faszyzmu i rasizmu? Dlaczego prasa karmi swoich czytelników niezdrową sensacją, budząc najgorsze instynkty? Dlaczego?... Komu to jest potrzebne? Pytań takich nasuwa się setki.

Niestety, „Głos Ameryki” nam na nie odpowiedzi nie udzieli. Jego zadaniem jest tylko szerzenie fałszywej legendy o wspaniałym „amerykańskim stylu życia”. Po to przecież wydaje się nań miliony dolarów.

Bah.

Pułk. N. Tokariew

Potęga marynarki wojennej ZSRR

Masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą dnia 24 lipca b. r. doroczne święto Marynarki Wojennej, ustanowione przez rząd radziecki 10 lat temu, w czerwcu 1939 roku.

Marynarka radziecka ma swe wspaniałe tradycje. Na kartach historii utrwalone zostały wspaniałe zwycięstwa floty rosyjskiej — pod Gangutem, Czesa, w cieśninie Korfu, pod Synope oraz wiele innych bitew, które okrzyki chwały rosyjskiej oręż morski. Obok tych czynów wojennych marynarze rosyjscy szczytą się odkryciem wielu nowych dróg morskich.

Żeglarsze rosyjskie pierwsi zbadali wybrzeże północnej i północno-wschodniej Azji, odkryli znaczną część Ameryki Północno-Zachodniej, z okalającymi jej wybrzeża wyspami, odkryli kontynent antarktyczny i wiele wysp Oceanu Spokojnego.

Wielcy rosyjscy dowódcy morcy — Piotr I, admirałowie Uszakow, Łazariw, Seniawin, Nachimow, Korńiłow, Makarow, odważni żeglarsze Dżupiew, bracia Laptiew, Czeliuskin, Czurykow, Bering, Gollowin, Siedów i wielu, wielu innych — okrzyki wielkopomną chwałą banderę swego kraju.

Marynarka Rosji socjalistycznej jest godnym spadkobiercą najlepszych tradycji przeszłości.

W okresie wojny domowej i walki z obcą interwencją — Marynarka

okazała się wiernym towarzyszem broni Armii Czerwonej. Marynarze radzieccy wypełnili z honorem powierzone im zadania i, walcząc na wielu frontach z wrogami młodej Republiki Radzieckiej, nieraz zasłużyli na pochwałę towarzysza Stalina, który niejednokrotnie kierował osobiście operacjami bojowymi Marynarki Radzieckiej.

23 lutego 1918 roku, w pamiętnym dniu powstania Armii Czerwonej marynarze kronsztadzcy, walcząc ramie przy ramieniu z żołnierzami wojsk lądowych, rozbił siły niemieckie pod Narwą i Pskowem.

Na kartach historii radzieckiej armii i marynarki złotymi zgłoskami zapisane zostały czyny bojowe marynarzy, ich udział w bohaterskiej obronie Carycyna i Astrachania, operacje marynarzy bałtyckich przeciwko interwentom na przedpolach Piotrogradu, słynne operacje: krasnogorską i widłską, graniczące z szaleńczą odwagą, przedarcie się smiałków floty dnieprowskiej poprzez ścianę ognia zaporowego pod Łojewem, bitwa morska w pobliżu mierzei na morzu Azowskim i wiele innych czynów bohaterskich bojowych.

Po ukończeniu wojny domowej partia bolszewicka w swej trosce o wzmocnienie sił zbrojnych państwa radzieckiego poświęcała wiele uwagi wzmocnieniu marynarki wojennej. Wymownie świadczyły o tym fakty, że komunistyczna

organizacja młodzieżowa objęła z inicjatywy Lenina i Stalina patronat nad marynarką wojenną. W roku 1922—23 załogi okrętów wojennych zostały uzupełnione tysięczną rzeszą komсомольców radzieckich.

Rozbudowa marynarki radzieckiej rozwinięła się ze szczególnym rozmachem w okresie stalnowskich planów pięcioletnich. Dość powiedzieć, że w okresie pierwszych dwóch planów pięcioletnich Związek Radziecki zbudował 4 razy więcej okrętów wojennych, niż zbudowała Rosja carska w ciągu szeregu całych dziesięcioleci, poprzedzających pierwszą wojnę światową.

Powstanie licznych placówek potężnego przemysłu socjalistycznego, w tej liczbie i wielkich stoczni okrętowych — umożliwiło Związkowi Radzieckiemu wzmocnienie swej potęgi morskiej. W początkach drugiej wojny światowej Związek Radziecki dysponował silną marynarką wojenną, zdolną do skutecznego poparcia operacji radzieckich armii lądowych i do realizacji odpowiedzialnych zadań bojowych.

Radzieckie siły zbrojne pod wodzą wielkiego stratega Józefa Stalina, odegrały decydującą rolę w osiągnięciu historycznego zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i Japonią.

Podsumowując wyniki operacji bojowych marynarki wojennej ZSRR w minionej wojnie, w swym rozkazie dziennym z 22 lipca 1945 roku Generalissimus Stalin pisał:

„W wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego przeciwko Niemcom faszyzmskim marynarka wojenna naszego państwa była wiernym pomocnikiem Armii Czerwonej...
Dążenie partii bolszewickiej i całego narodu radzieckiego do dalszego umacniania marynarki wojennej znalazło dobitny wyraz w cytowanym poniżej rozkazie dziennym Józefa Stalina z 22 lipca 1945 roku:

„Naród radziecki pragnie, aby marynarka jego była jeszcze potężniejsza i silniejsza. Naród nasz buduje dla swojej marynarki nowe okręty wojenne i nowe bazy. Zadanie marynarki polega na bezustannym szkoleniu i doskonaleniu kadr marynarzy, na całkowitym opanowaniu doświadczenia bojowego, podniesieniu na jeszcze wyższy poziom dyscypliny organizacyjnej jej szeregow. Powyższe postulaty Wodza, wcieliła się niezmiennie w życie.

Wielu uczonych radzieckich poszczyciło się może cennym wkładem w dzieło podwyższenia zdolności bojowej marynarki. Znaczną ilość prac z tej dziedziny odznaczono nagrodami stalnowskimi.

Darząc miłością swą marynarkę i pragnąc przyczynić się do dalszego jej umocnienia, całe tysiące ludzi radzieckich wstępują w szeregi towarzysza popierania marynarki wojennej. Szczególnie interesuje się żegluga morską młodzież radziecka. Marynarze radzieccy nadal doskonalią się w swym mistrzostwie bojowym.

Marynarka wojenna ZSRR — ten wierny towarzysz broni Armii Radzieckiej — stoi czujnie na straży granic morskich mocarstwa radzieckiego.

— podwójny rząd topoli. Pnie tych drzew, mających stanowić zapórę dla wiatrów, ogolonę są z gałęzi do wysokości dwóch metrów. Na granicy wschodniej i północnej sadu rosną te sto zadrzewione pasy, zatrzymujące całkowicie wiatr. W ten sposób cała masa śniegu pozostaje wewnątrz sadu, układając się na ziemi równym, ubitym wałem. Ukraiński posiadł tu maszyn, agregat i poziomki, a więc uprawy, które doskonale znoszą długotrwałe pozostawanie pod śniegiem i wymagają wosną dużych ilości wilgoci. Nicco dalej, na odcinkach południowych i zachodnich, gdzie leży puszysty pokład śniegu o wysokości dwóch metrów, Ukraiński sadził jabłonie i wiśnie, a kolo granicy północnej i wschodniej, gdzie warstwa śniegu przekracza wysokość jednego metra i jest zawsze rzadka i puszysta, zasadził jabłonie-renty, grusze i śliwy. Dzięki tej kombinacji sad kolchozu „Standar Pracy” nigdy nie ucierpiał od zaważ śnieżyń, lecz — wprost przeciwnie — wyżył się je dla swoich celiw.

Mówiąc o perspektywach sadownictwa na Syberii, Micurin pisał: Najważniejszą ugodnieni, indywidualni sadownicy, nie są już w stanie zapewnić rozwoju sadownictwu syberyjskiemu. Całkowite powodzenie w tej sprawie może zapewnić jedynie jej charakter masowy.”
I tą metodą masowego charakteru sadownictwa kieruje się w swej działalności założyciel stacji altajskiej, M. Lisawenko i pracujący pod jego kierownictwem, zespół pracowników stacji doświadczalnej.

O. Miatkowski
zastępca dyrektora
Altajskiej stacji doświadczalnej

Wojsko polskie bierze wzór z ofiarnej pracy robotników i chłopów

Przemówienie Marszałka Żymierskiego na otwarciu Trasy W-Z

Obywatelu Prezydencie! Obywatelu Wojsko Polskie z radością i dumą wita i pozdrawia bohaterskich robotników trasy W-Z, która stała się chlubą Warszawy i całej Polski. Wasze wspaniałe osiągnięcia, wasza ofiara i wyjątkowa praca była podziwiana przez Wojsko Polskie, przez wszystkich synów robotniczych i chłopskich w mundurach żołnierskich. Trasa W-Z była frontem, na którym walczyliście o piękną i wspaniałą Warszawę, o piękną i wspaniałą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny. Dlatego stu szczeni chłubi się wami lud bohaterskiej stolicy. Tylko w Ludowej Polsce, w państwie, w którym gospodarzą robotnik i chłop, są możliwe takie osiągnięcia.

Ze szczególnym zadowoleniem i radością witam w dniu naszego święta Wyzwolenia, w miastach, w którym przekazujemy tak wspaniałą dar dla Warszawy — Marszałka Związku Radzieckiego, Konstantego Rokossowskiego, przedstawiciela bohaterskiej Armii Radzieckiej. (Okłaski).

Marszałek Rokossowski, niegdyś warszawski robotnik budowlany, który przed pięćdziesiąt laty wstąpił do Armii, przesyła swój pierwszy proletariacki chrest bojowy na warszawskim Pawłaku. Wychowany w twardej szkole stalnowskich dowódców, stał się jednym z czołowych pogromców faszyzmu. Jako dowódca frontu białoruskiego walczył o Polskę na czele pierwszych jej wyzwolicieli. (Okłaski)

Obywatelu! W wyniku nieugiętej walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii, kierowanej genialną myślą i wolą Generalissimusa Stalina (okłaski), w wyniku sojuszu polsko-radzieckiego, zrodzonego na polach bitew z hitlerowskim najedcą, powstała niepodległa Polska Ludowa i odeszło się Wojsko Polskie — zbrojne ramie ludu polskiego. Dziś stoi Wojsko Polskie wierne i niezłomnie na straży naszej twórczej pracy, na straży osiągnięć ludu polskiego, niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny i jej socjalistycznego rozwoju.

Osiągnięcia produkcyjne polskich robotników, chłopów i całego ludu pracującego wzmocniły się i obronność Polski. Z nich zrodziła się siła Wojsko Polskie. Codzienny wysiłek, oddana gotliwa służba stanowi nasz wkład w dzieło umocnienia sił pokoju.

Jesteśmy dumni, że nasz naród, realizując i pogłębiając konsekwentnie wskazania historycznego Manifestu PKWN, krocząc w pierwszych szeregach walki o pokój światowy, na straży którego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, stoją niezłomnie siły postępu na całym świecie. (Okłaski).

Obywatelu! Jesteśmy dumni z tego, że nasz naród pod przewodnictwem klasy robotniczej, może postąpić się ogromnymi osiągnięciami w gospodarstwie i kulturze, może postąpić się tak wspaniałymi wyczynami jak zbudowanie trasy W-Z.

Wojsko Polskie bierze przykład z ofiarnej pracy i wysiłków robotników i chłopów. Osiągnięcia wasze są dla żołnierzy bodźcem do dalszej wyjątkowej pracy szkoleniowej i politycznej, która systematycznie podnosi siłę wojska, jego dyscyplinę i świadomość jego roli w walce o umocnienie pokoju i wolności narodu w imię szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Obywatelu! Możecie być pewni, że żołnierz polski swój obowiązek wobec Ojczyzny wypełnia i będzie wypełniał również dobrze, jak wypełnia go nasz wspaniały klasa robotnicza.

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje polska klasa robotnicza! Niech żyje sojusz polsko-radziecki! Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! (Okłaski).

W pierwszą rocznicę

zjednoczenia młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju 21 bm., w rocznicę powstania ZMP, odbyły się uroczystości młodzieżowe, na których podsumowano dotychczasowe wyniki prac Związku oraz wręczono nagrody wyróżnionym przewodnikom pracy.

KATOWICE

W Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się centralna akademii młodzieżowa ku czci 5-jej rocznicy Odrodzenia Polski i jednocześnie pierwszej rocznicy powstania organizacji młodzieżowej ZMP. W akademii wzięło udział ponad 800 czołowych młodzieżowych przewodników pracy, zatrudnionych w przemyśle węglowym, hutniczym, metalowym, chemicznym, włókienniczym, budowlanym oraz w rolnictwie.

W czasie akademii przedstawiciel ZG ZMP, ob. Banasik wręczył z okazji zakończenia 5-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nagrody zwyciężcom zakładowym, brygadzom młodzieżowym i przewodnikom pracy.

KRAKÓW

W wielkiej sali Teatru Robotniczego w Krakowie, w związku z pierwszą rocznicą powstania ZMP, odbyła się centralna akademii młodzieżowa Związku Polskiej, w której wzięło udział ponad 1000 ZMP-owców z całego województwa krakowskiego.

W czasie akademii przedstawiciel ZG ZMP, ob. Banasik wręczył z okazji zakończenia 5-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nagrody zwyciężcom zakładowym, brygadzom młodzieżowym i przewodnikom pracy.

OLSZTYN

Z okazji pierwszej rocznicy powstania ZMP i zakończenia półrocznego etapu współzawodnictwa pracy na odcinku młodzieżowym, odbyła się w dniu 21 bm. w świetlicy międzyzwiązkowej w Olsztynie uroczysta akademii z udziałem przewodników pracy ze wszystkich zakładów, położonych na terenie wojew. olsztyńskiego.

W wyniku współzawodnictwa między poszczególnymi brygadami młodzieżo-

wymi, proporzec przechodni zdobyła brygada im. Hanki Sawickiej przy fabryce sidlejek w Piszcu.

Uczni radzieccy i rolnicy-nowatorzy prowadzą niezliczone badania i doświadczenia, związane z przesuńciem na tereny Dalekiej Syberii obszaru zasiewów cennych upraw owocowych. Miczurinowska nauka agrobiologiczna dała ogrodnikom syberyjskim skuteczny oręż do przeobrażenia przyrody. Zakwitły sady tam, gdzie dawniej ludzie nawet nie śmieli o nich marzyć!

„Wyprowadzić naukę z ciasnych ram laboratoriów uczonych i poletek doświadczalnych, zastosować ją na wielką skalę w produkcji” — oto, do czego nawoływał Iwan Miczurin.

W myśl tego postulat Altajskiego sadownictwa stacja doświadczalna zaopatrzyła kolchozy, sowchozy i amatorów-sadowników w sadzonki, nasiona i kiełki, odpornych na surowy klimat syberyjski, odmian roślin owocowych i ozdobnych.

Szkoła drzewna tej stacji rozszerzyła swą produkcję w okresie powojennym do 300.000 sadzonek. Od 1935 roku do chwili obecnej szkoła drzewna wyhodowała dla celów produkcyjnych 2.700.000 sadzonek. W ciągu wiosny roku bieżącego, stacja wydała hodowcom około 400 kg nasion drzew owocowych i dekoracyjnych.

Nasiona, pędy i sadzonki stacja wysłała pocztą do najbliższych rejonów kraju altajskiego i poza jego granice.

Z każdym rokiem rozszerza się korespondencja stacji z sadownikami. W ciągu ubiegłego roku do stacji wpłynęło 3.000 listów z 70 obwodów, krajów i republik, a w okresie od stycznia do kwietnia roku bieżącego — przeszło 2.000 listów.

Prace eksperymentalne altajskiej stacji sadowniczej w dziedzinie selekcji i agrotechniki sadownictwa z

skwały ogromny rozgłos. Na rozległych obszarach Kraju Altajskiego zajmują się obecnie sadownictwem przeszło 1.100 kolchozów, w których ludzie się przeważnie odmiany, wypróbowane przez stację. Nadchodzące corocznie od sadowników listy o zachowaniu się tych odmian w rozmaitych rejonach kraju, uzupełniają doświadczenia stacji o specyficznych cechach biologicznych rozmaitych roślin owocowych.

O wspaniałych możliwościach rozwoju sadownictwa użytkowo-przemysłowego i perspektywach poważnych

Syberia — kraina kwitnących sadów

badan naukowych w Kraju Altajskim, świadczą następujące przykłady:

W rejonie jeziora Teleckiego, na Altaju, panują niezwykle łagodne warunki klimatyczne, stanowiące jasny kontrast z klimatem innych obszarów syberyjskich. 13 lat temu jeden z ogrodników-eksperymentatorów — D. Raczkina, z wielką trudnością przetransportował z Altajskiej stacji sadowniczej i z Miczurinowska rozsady jabłoni i zasadził je na północnym wybrzeżu jeziora Teleckiego. Obecnie sad ten doskonale owocuje, przez czym rośnie tam, na wolnym powietrzu i wytrzymałe dosk nale mróz, 20 odmian jabłoni o wielkich owocach.

Stacja wyszkoliła eksperymentatora P. Sirnowa, który kieruje pracą mło-

dych przyrodników na południowym wybrzeżu jeziora Teleckiego — w Czulyszanie. Obecnie, w rejonie jeziorka widzimy obok siebie europejskie, miczurinowskie i syberyjskie odmiany jabłoni w postaci wysokich drzew owocowych.

Cenne włośki wyciągnęła stacja z doświadczeń sadownika kolchozowego, kawalera orderu Czerwonego Sztandaru Pracy — I. Ukraińskiego (kolchoz Standar Pracy — rejon ramieński).

Wiadomo powszechnie, jak ogromną rolę odgrywają pasy zadrzewienia

— podwójny rząd topoli. Pnie tych drzew, mających stanowić zapórę dla wiatrów, ogolonę są z gałęzi do wysokości dwóch metrów. Na granicy wschodniej i północnej sadu rosną te sto zadrzewione pasy, zatrzymujące całkowicie wiatr. W ten sposób cała masa śniegu pozostaje wewnątrz sadu, układając się na ziemi równym, ubitym wałem. Ukraiński posiadł tu maszyn, agregat i poziomki, a więc uprawy, które doskonale znoszą długotrwałe pozostawanie pod śniegiem i wymagają wosną dużych ilości wilgoci. Nicco dalej, na odcinkach południowych i zachodnich, gdzie leży puszysty pokład śniegu o wysokości dwóch metrów, Ukraiński sadził jabłonie i wiśnie, a kolo granicy północnej i wschodniej, gdzie warstwa śniegu przekracza wysokość jednego metra i jest zawsze rzadka i puszysta, zasadził jabłonie-renty, grusze i śliwy. Dzięki tej kombinacji sad kolchozu „Standar Pracy” nigdy nie ucierpiał od zaważ śnieżyń, lecz — wprost przeciwnie — wyżył się je dla swoich celiw.

Mówiąc o perspektywach sadownictwa na Syberii, Micurin pisał: Najważniejszą ugodnieni, indywidualni sadownicy, nie są już w stanie zapewnić rozwoju sadownictwu syberyjskiemu. Całkowite powodzenie w tej sprawie może zapewnić jedynie jej charakter masowy.”
I tą metodą masowego charakteru sadownictwa kieruje się w swej działalności założyciel stacji altajskiej, M. Lisawenko i pracujący pod jego kierownictwem, zespół pracowników stacji doświadczalnej.

O. Miatkowski
zastępca dyrektora
Altajskiej stacji doświadczalnej

Na maginesie

Odrzewiana doktryna

Prasa katolicka często i o choco zachwała na swych łamach t. zw. „chrześcijańską doktrynę socjalną”, która — czerpiąc wskazania z encyklik papieskich „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno” — ma być rzekomo zbawczym i cudownym lekarstwem na wszystkie choroby i niedomaganie społeczne. Pokazową lekciej tej uniwersalnej „doktryny” w zastosowaniu praktycznym zademonstrował w swoim czasie Mussolini, a dziś demonstruje Franco — w formie t. zw. korporacjonalizmu, umożliwiającego — pod osłoną „chrześcijańskich” frazesów — najbezwzględniejszy wyzysk całej ludności.

Dwa wymienione asy faszyzmu, którym nie szczędzono i nie szczędzi się watykańskich błogosławieństw, znalazły ostatnio naśladowców w środkowo-amerykańskiej „republiki Costarica, gdzie rządzą aktualnie reakcyjny rząd Figuera. Minister pracy w tym rządzie, wieloletni ksiądz Benjamin Nunez wydał pewnego dnia dekret, aby wsi robotnicy i pracownicy Co-stariki zapisał się natychmiast do „chrześcijańskiej” organizacji związkowej p. n. „Rerum Novarum”. (1) na której ciele stoi właśnie ów minister w su-tannie.

Ten dekret — czemu trudno się dziwić — nie wywołał bynajmniej zachwytu wśród robotników Costariki, którym nie obce są doświadczenia europejskie go korporacjonalizmu. Zresztą, ci robotnicy cniją już od dawna na swej skórze oplakana skutki działalności pobożnego „ministra pracy”.

Prześladowania i areszty działaczy robotniczych, napady policji na lokale związków zawodowych, represje i szykany — to wszystko zmusza ruch robotniczy w Costarice do konspiracyjnego niemal działania.

Oczywiście, świat pracy Costariki, należący w ogromnej większości do Prądu Międzynarodowej Federacji Związków, woj, górczo zaprotestował przeciwko dekretowi zwolenników „chrześcijańskiej doktryny społecznej” i postanowił, że nie da się zapędzić do wspólnego kołca pod dół jednego naczelnego go wilka. Robotnicy innych krajów środkowej i Północnej Ameryki nie są w miarę sił i środków pomoc walczącemu o niezależność ruchu związkowego robotnikom Costariki.

„Papieska doktryna społeczna”, oparta na fałszywych i o-budnych założeniach korpusa-cjonalizmu, nie wytrzymała próby życia w żadnym z „ustrojów śliwionych” — ni krajów europejskich, nie wytrzyma też tej próby na gruncie amerykańskim. Droga do wyzwolenia klasy robotniczej, do zapewnienia jej owoców własnej pracy, dobrobytu, oświaty i kultury wskazuje jedynie nieustraszona nauka marksistowska, czerpiąca swoje prawdy z historycznych praw i doświadczeń rozwoju społecznego, wzbogacona płodną rewolucyjną twórczością wielkich ster-ników ZSRR — Lenina i Stalina.

B. D.

Szabla Augusta II-go odnaleziona w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W dniu 22 lipca br. odbyła się w gmachu ambasady RF w Pradze uroczystość przekazania ambasadorowi Leonardowi Borkowiczowi szabli Augusta II Mocnego z roku 1699, odnalezionej ostatnio w zbrojowni zamku Lemberk koło Liberca w północnych Czechach.

Szabla Augusta II przesłana zostanie do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wrześniowa Sesja ONZ

NOWY YORK, (PAP). — W Lake Success ogłoszono tymczasowy porządek dzienny kolejnej sesji generalnego zgromadzenia ONZ, która ma rozpocząć się 20 września. Większość głównych spraw, które były omawiane na poprzedniej sesji będą znów przedmiotem dyskusji.

W tymczasowym porządku dziennym opuszczone jednak sprawę Hiszpanii frankistowskiej. Przewiduje się, że porządek dzienny zostanie uzupełniony przez włączenie tej sprawy. Jednym z najważniejszych punktów jest nadal przyszłość byłych kolonii włoskich. Sesja ma potrwać około 10 tygodni.

Z cyklu: Wkład nauki polskiej w dorobek wiedzy świata

Dr. Tadeusz Czysztorski
odłunk Uniwersytetu Łódzkiego

Marian Smoluchowski - największy obok Marii Curie-Skłodowskiej uczonej polski na początku XX wieku

O zasługach Marii Curie-Skłodowskiej wie u nas badający każdy z tej prostej przyczyny, że prace naszej sławnej rodaczki stały się nie tylko podwaliną późniejszego wytłumaczenia budowy atomu (co z początku interesowało małe grono naukowców), lecz — co ważniejsze — doprowadziły do wykrycia pierwiastku: radu, który znalazł praktyczne zastosowanie w leczeniu raka, a tym samym zwrócił na siebie uwagę całej ludzkości, borykającej się od dawna z tą straszną chorobą. Smoluchowski, współczesny Marii Skłodowskiej, również jak ona uważany był za geniusza, który pracami swymi rozszerzył imię nauki polskiej na cały świat.

Dlaczego nazwisko Smoluchowskiego jest tak mało u nas znane? Prace Smoluchowskiego były głównie natury teoretycznej, dotyczyły zagadnień bardzo trudnych. Aczkolwiek przy czyniły się wiele do ogólnego rozwoju pewnych dziedzin nauki, to jednak bezpośrednich korzyści praktycznych nie dawały. Dlatego szeroki ogół pracałymi tymi się nie interesował, pozostawiając je wyłącznie naukowcom. Zjemy dziś jednak w czasach uprzędkowania nauki najszerszym masom, musimy przede wszystkim zwracać uwagę i na zagadnienia czysto naukowe. Dośkonalej sposobności ku temu będzie właśnie przyznanie się temu, nad czym pracował Smoluchowski.

Pierwsze poczynania badawcze
Urodzony 28 maja 1872 r. już od najmłodszych dziecstwa zdradzał Smoluchowski żywe, wszechstronne zainteresowanie naukowe. Prace swoje badawcze rozpoczął właściwie już jako mały chłopiec, gromadząc z zapalem najpierw minerały, później owady. W niższych klasach szkoły średniej zaczął się żywo gasienicami. Stosując różne sposoby odżywiania ich, usiłował przeprowadzić szybsze lub powolniejsze przepoczwarczenie się; zmieniając odżywianie gasienic chciał wpłynąć na kształt późniejszego owadu. Próby te nie dały żadnych pozytywnych wyników, w każdym jednak razie zapowiadały umysł nawskroś badawczy. W klasach wyższych większą uwagę zwrócił na fizykę i astronomię. Całymi dniami siedział nad książkami z tej dziedziny, starając się swym umysłem przeniknąć bezkresne przestrzenie wszechświata oraz poznać prawa, rządzące ruchami gwiazd. W chwilach wolnych zajmował się muzyką lub też odbywał dalekie wycieczki w góry. Ukończywszy wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu Wiedeńskiego, otrzymał tam w r. 1895 tytuł doktora, po czym prze-

szedł w najświetniejszych wówczas pracowniach fizycznych, jakimi były: laboratorium profesora Lippmanna w Paryżu, lorda Kelvina w Glasgowie (Anglia) oraz profesora Warburga w Berlinie. W r. 1898-ym Uniwersytet Wiedeński powołał go na profesora fizyki. Było to, jak na owe czasy, wyróżnienie dla Polaka bardzo wielkie. Smoluchowski obejmując to zaszczytne stanowisko po to, by niebawem rzucić je i powrócić do Polski, w której wszak tyle było do zrobienia. Osiada ostatecznie w Krakowie.

Imponujący dorobek naukowy
Na czymże polegała działalność naukowa naszego uczonego? Pozostawił on po sobie 112 rozpraw naukowych, w których zajmuje się „budową materii“. Dzięki tym rozprawom zyskał Smoluchowski sławę na całym świecie jako ten, który pierwszy przy czynił się do zwycięstwa teorii atomistyczno-kinetycznej nad innymi teoriami, znanymi za jego czasów.

Teoria atomistyczno-kinetyczna a teoria termodynamiczna
By rozumieć, na czym polegała zasługa Smoluchowskiego, musimy choćby bardzo pobieżnie zapoznać się z tymi teoriami. Z artykułów drukowanych w „Głosie“ wiemy, że materię tworzy 96 pierwiastków, że zaś składają się jak gdyby z drobniutkich ziarenek tzw. atomów. O istnieniu atomów mówili już co filozofowie greccy a nawet indyjscy. Jednak atomistyką została ujęta w wiek XIX-ym, a to dzięki należycie przeprowadzonym badaniom chemicznym. Już około r. 1830 atomistyką tłumaczyła bardzo trafnie różne zjawiska, przedtem zupełnie niezrozumiałe. Na czym np. polega podwyższenie się temperatury jakiegoś przedmiotu, dajmy na to — kawałka żelaza? Na tym, że w miarę podgrzewania atomy tego żelaza drgają z coraz większą szybkością. Jak wytłumaczyć ciśnienie gazu na ścianę naczynia, w którym ten gaz zamknięliśmy? Tym, że atomy, czy drobiny tego gazu, pedząc w najrozmaitszych kierunkach, uderzają ciagle o ścianę tego naczynia, odbijają się od niej pedząc w kierunku przeciwnym, znowu uderzają o ścianę itd. Ciągłe „bombardując“ ścianę naczynia, drobiny gazu wywierają na nie ciśnienie. A więc atomy wszystkich ciał są w ustawicznym ruchu, a ponieważ ruch po grecku nazywa się „kinemą“, przeto teorię tę nazwano atomistyczno-kinetyczną.

Słynne zasady termodynamiczne
Obok zasady atomistyczno-kinetycznej rozwija się i drugi kierunek nau-

kowy tzw. termodynamika („termos“ znaczy w języku greckim ciepło, „dynamis“ zaś siła). Kierunek ten opiera się na trzech zasadach termodynamicznych. Pierwsza z nich mówi, że ciepło można zamienić na pracę i odwrotnie: pracę na ciepło. Przykład: by lokomotywa wykonała przeznaczoną jej pracę poruszenia pociągu, musimy w niej spalić odpowiednią ilość węgla tzn. wytworzyć ciepło. Odwrotnie: gdy koło wagonu kolejowego czy też lokomotywy kręci się, tzn. wykonuje pracę, a nie jest odpowiednio naoliwione, może się do tego stopnia nagrzać, że aż się „oś zapali“.

Druga zasada termodynamiczna mówi, że ciepło może przechodzić tylko w jednym kierunku, mianowicie od ciała cieplejszego do zimniejszego. Przykład: mamy dobrze nagrzaną piec, z którego ciepło rozchodzi się na cały pokój, pięc więc powoli stygnie. Powiedzmy, że pokój jest dobrze uszczelniony, ciepło więc z niego wcale nie ucieka. — a jednak to ciepło nie może wrócić do powrotem do pieca i ogrzać go znowu do temperatury, jaką miał z początku.

Teoria atomistyczno-kinetyczna i termodynamiczna, tłumacząc zjawiska cieplne, stały pod pewnymi względami na zupełnie innych stanowiskach.

Buch to ciepło
W-myśl teorii kinetycznej coraz szybszy ruch atomu to coraz większe ciepło. W grę tu wchodzi miliard miliardów atomów, które podlegają prawu masowości, głoszącemu, że aczkolwiek ciepło przepływa zazwyczaj tylko w jednym kierunku, to jednak w tak ogromnej masie nie jest wykluczonym, że czasami cofnie się ono w kierunku

przeciwnym. Można by tu zastosować pewną analogię: Odbywa się zabawa w parku. Trafiamy akurat na początek zabawy, ludzi jest już sporo, ale jakoś jeszcze nie rozochocili się. Powiedzmy: „temperatura jest jeszcze dość niska“. W pewnym momencie przybywa do parku jakaś organizacja młodzieżowa, a więc dużo ludzi młodych, wesołych, ruchliwych. Są to jak gdyby owe „atomy obdarzone szybszym ruchem“. Mieszają się z tłumem sprawując, że „temperatura idzie od razu o kilka stopni wyżej“. I tu właśnie kość niezgody pomiędzy teorią kinetyczną a termodynamiczną. Pierwsza twierdzi, że atomy szybsze wszedłszy w tłum powolniejszych, mogą się w pewnym momencie z tego tłumy wycofać, to znaczy, że ruch ciepła może się odbywać w obu kierunkach, jest więc zjawiskiem odwracalnym. Natomiast teoria termodynamiczna twierdzi, że ruch ciepła odbywa się zawsze tylko w jednym kierunku, przeciwnego bowiem kierunku nigdy dotychczas nie zauważono. Dwa te poglądy ściśle są w nauce światowej około roku 1890-go. Termo-dynamicy stawali się coraz bardziej „wpływowi“. „Jak to! — wolali — atom jest taki mały, że go nie można dojrzeć, to jakże można spostrzec jego ruchy?! Nauka powinna być ścisła, nie można jej opierać na jakichś mglistych przypuszczeniach, a takim są właśnie przypuszczenia o ruchu atomu“. Zrobiono więc z atomistyki naukę naiwną, niepoważną.

Smoluchowski wkracza chyląc się ku upadkowi teorii atomistyczno-kinetycznej. W tym oto momencie, gdy teoria kinetyczna zdawała się już być pogrze-

wana, zjawia się na widowni nauki światowej nasz rodak. Kilka jego rozpraw sprawiło, że teoria kinetyczna odżywa na nowo i w pierwszych latach XX-go wieku odniosła wspaniałe zwycięstwo nad przeciwniczką. O co tu chodziło?

Smoluchowski rozwiązuje zagadkę „ruchów Browna“

Botanik angielski, Brown, jeszcze w roku 1827-ym zauważył pod mikroskopem że pyłki roślinne, znalazłszy się w wodzie, wykonują jakieś szybkie bezładne ruchy zrytualne. Ruchy te, na cześć ich odkrywcy, nazwano „ruchami Browna“. Ruchom tym podlegają nie tylko pyłki roślinne, ale w ogóle wszystkie cząstki bardzo drobne, umieszczone w jakiegokolwiek cieczy, a nawet w gazie. Czym wywołane są te ruchy, z tego Brown nie zdawał sobie zupełnie sprawy. Zrozumiał je i należycie wyjaśnił dopiero Smoluchowski. Oto pyłek roślinny, unoszący się w wodzie, znajduje się wśród drobiny wody. Drobiny te — w myśl teorii kinetycznej — pod wpływem ciepła są w ciągłym ruchu. Gdy taka poruszająca się drobina wody uderzy o pyłek, ten musi się posunąć. Ale w tym momencie uderza go inna drobina wody, z innej strony, pyłek więc albo zbaczca, albo zatrzymuje się i rozpoczyna ruch w kierunku przeciwnym, zależnie od kąta uderzenia. Ponieważ pod zwykłym mikroskopem drobiny wody nie dostrzegamy, zdaje się nam, że pyłki roślinne poruszają się same, tymczasem one ciagle są popychane przez ustawicznie poruszające się drobiny wody. Tak wytłumaczył Smoluchowski przy czynne „ruchów Browna“. Tłumaczenie to stało się zarazem świetnym dowo-

dem, że teoria atomistyczno-kinetyczna jest słuszną, że zszczęściwie istnieją atomy i drobiny, które pod wpływem ciepła wykonują ustawiczne ruchy. Po gład ten, po raz pierwszy niezłomie udowodniony przez naszego rodaka, stał się podstawą do dalszych, bardzo poważnych wniosków naukowych. Jeden z nich, może najciekawszy, to ten, że w gruncie rzeczy wszystkie zjawiska fizyczne są odwracalne. Obserwowana przez nas nieodwracalność jest tylko pozorna, powodowana zbyt krótką obserwacją.

Inne prace Smoluchowskiego
Poza opisanym bardzo pobieżnie zagadnieniem zajmował się Smoluchowski całym szeregiem innych. Wielki rozgłos znalazło zjawisko, które nazwał „fluktuacją“, a które wywołane jest nieregularnym zagęszczeniem się drobiny. Fluktuację tłumaczy się, dlatego w atmosferze zdarzają się miejscami przestrzenia zupełnie bez powietrza — fakt dobrze znany lotnikom, gdy samolot nagle opada o kilka metrów w dół, z powodu „dziury“, na którą natrafił w powietrzu. Badał również Smoluchowski jak wysoko sięga atmosfera ziemską, skąd pochodzi jej barwa niebieska. Interesował się i dociekał jak powstały góry na ziemi, co spowodowały lodowce itd.

Prace Smoluchowskiego zostały nagłe przez wane przedczesną jego śmiercią. Zmarł mając zaledwie lat 45. Gdyby mu było danym żyć dłużej, z pewnością dorobek jego naukowy byłby o wiele większy. Ale i ten, który pozostał, zapewnił mu jedno z pierwszych miejsc wśród najświetniejszych naukowców świata, którzy dali nam dokładny obraz budowy materii.

Ryszard Matuszewski

Pola Gojawczyńska-laureatka nagrody literackiej Warszawy

Nagrodę literacką miasta Warszawy otrzymała w roku bieżącym Pola Gojawczyńska. Nie jest to pierwsza nagroda przyznana jej przez stołeczną Laureatkę Warszawy była Gojawczyńska już czterdzieste lat temu, po wydaniu „Dziwcząt z Nowolipek“. — Lecz nie ma w tym pomyłki, że zostaje przez swę rodzinne miasto wyróżniona ponownie. Pola Gojawczyńska, która już niejednokrotnie twórczością swoją dowiodła, w jak wyjątkowo żywy i czuły sposób reaguje na aktualność, nie pozostała jedynie niewzruszoną starą Warszawą. Wszedłszy w nowy okres, związała się od razu na gorąco z życiem powstającego z ruin miasta i jego mieszkańców. Napisała „Stolica“, opowieść, której akcja rozgrywa się w pierwszych, najtrudniejszych miesiącach zburzonej przez wroga Warszawy. Zanotowała w niej z zapobiegliwym, przewidującym pośpiechem to wszystko, co było niezwykłe, niepowtarzalną treścią owych trudnych miesięcy. „Stolica“, która dziś, po trzech zaledwie latach od chwili swego pierwszego ukazania się wyrzła już w czterech bodaj wydaniach jest książką nieomal dokumentarną.

Czegóż tam nie ma! Zburzona Warszawa w oczach żołnierzy, którzy przedostają się do niej przez Wisłę od strony Pragi i w oczach powracających mieszkańców, wyrzuconych przez wojsko ciężarówkę na zgłiszczą Woli. Trud uporczywego trwania wśród ruin, chwytania się każdej pracy, każdego punktu zaczepienia, byle przetrwać i pierwsze świadome wysiłki zorganizowanej odbudowy miasta. Wszystkie zmienne nastroje od zniechęcenia i rozpaczki do niepokornej woli walki. Wszystkie instynkty i uczucia od przebiegłego egoizmu i żądzy posiadania do czujnej dobroci i bezinteresownej ofiarności. Wszystko co działo się w owych miesiącach: prace nad uruchomieniem elektrowni i pierwszy tramwaj, handel zupą z ko-

ciółków w bramach zburzonych domów i ekshumacje zwłok, nieszczęśliwy wypadek przy wyburzaniu ruin, koniec wojny, powrót ludności wywiezionej do obozów i przyjazd partyzanckich batalionów z Francji.

Jest też bogata galeria postaci z różnych środowisk: inteligencja pracująca, artyści, proletariats, drobniomieszczanstwo, resztki burżuazji w tej postaci, w jakiej można je było widzieć w zrujnowanym mieście. Zapewne: ryzykownym było by twierdzenie, że ów na gorąco rzucony na papier obraz Stolicy z jej pierwszych miesięcy po wyzwoleniu jest obrazem całkowitym i wszechstronnym lub obrazem, w którym światła i cienie rozłożone są beładnie.

Znamy dobrze centralną perspektywę tego konfliktu z ostatniego przemówienia Prezydenta Bieruta na konferencji warszawskiej PZPR. Widzimy dziś już wyraźnie, jak z chaosu pierwszych miesięcy i mozołu pierwszych lat rodzi się kształt przyszłej Warszawy. Lepiej, niż przed trzema laty, kiedy powstała „Stolica“, widzimy dziś odwzorony przez nią fragment rzeczywistości i doceniamy rolę wizerunku jakim jest książka Gojawczyńskiej. Poza tym zaś książka ta rodzi w nas nadzieję. Nadzieję, że znakomita pisarka na „Stolicę“ nie poprzestanie tak jak nie poprzestala przed kilku laty na sławie jaką zawdzięcza „Dziwcząt z Nowolipek“. Nadzieję, że podobnie jak umiała dać wizerunek Warszawy zburzonej i dzwignącej się z najgłębszego dna klęski tak pokaże nam ją jeszcze w zwycięskim rytmie socjalistycznego budownictwa.

Przyznanie Poli Gojawczyńskiej tegorocznej nagrody miasta Warszawy, witamy z uznaniem i radością. Jest ono holdem złożonym autorce, która od wielu lat prace swego pióra oddała sprawom najsławniejszym zjawiskom z szarym, codziennym bytem żyjącego w niej i walczącego człowieka pracy.

Polska Ludowa przywiązuje wielką wagę do spraw nauki Nagrody i wysokie odznaczenia dla wybitnych uczonych polskich

Aby dać wyraz szczególnej opinii Państwa Ludowego nad twórczością naukową oraz, żeby podkreślić istniejące już osiągnięcia naukowe, przyznane zostały wielu uczonym polskim odznaczenia państwowe, a równocześnie ustanowiona została po raz pierwszy w dziejach Polski Państwowa Nagroda za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy.

Przyznane są nagrody dwóch stopni: 1-sza nagroda wynosi 500.000 zł, a druga 300.000 zł. Ustanowienie i przyznanie nagród, wyróżnienie prac z dziedziny humanistyki wreszcie fakt przyznania za usługi położone w dziedzinie nauki kilkunastu wysokich odznaczeń — orderów Standardu Pracy 1 i 2 klasy, Polonia Restituta, są dowodem wielkiej wagi, jaką się przywiązuje do spraw nauki w Polsce Ludowej, są dowodem niespotykanej dotąd w dziejach Polski troski i opieki rozrządzonej przez rząd nad światem nauki i naukowcami.

W ZAKRESIE NAUK MATEMATYCZNO-PRZYROD. NIOZYCH

W dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych nie przyznano nagród za prace z dziedziny fizyki, chemii i rolnictwa, gdyż w tym zakresie prace były dotychczas głównie w kierunku odbudowy warsztatów pracy. Badania naukowe np. w rolnictwie są już rozpracowane i to nawet na dość szeroki skalę, ale ich wyników nie można jeszcze ocenić.

W tych warunkach na czoło w-w dyscypliny wysunęła się matematyka. Nagrodę 1-go stopnia otrzymał profesor dr. Wacław Sierpiński, czołowy uczonej matematyki polskiej, wielki badacz różnych dziedzin matematyki, pedagog wysokiej klasy, wychowawca nowych kadr polskich matematyków.

Nagrody drugiego stopnia otrzymał: prof. dr Stanisław Masur, wybitny uczonej matematyki o wielkim talencie naukowo-twórczym i wszechstronnej erudycji, którego główną dziedziną twórczości jest nowoczesna analiza matematyczna, obejmująca metody i zdobyte teorii mnogociel w zastosowaniu do zagadnień analizy.

Działalność uniwersytecka prof. Masura posiada wybitne walory dydaktyczne, czyniące z jego katedry ognisko kształcenia i pracy naukowej; prof. dr. Kazimierz Kuratowski, jedna z czołowych postaci polskiej matematyki. W okresie powojennym ogłosił 24 oryginalne i doniosłe prace naukowe.

prof. dr. Karol Borsuk, wybitny uczonej o wielkich walorach nauczycielskich i badacza. Jego dziedziną pracy jest nowoczesna geometria analityczna. W okresie powojennym ogłosił 21 prac oryginalnych wysokiej wartości naukowej.

W ZAKRESIE BIOLOGII AŻ TRZEJ LAUREACI NAGRODY PAŃSTWOWEJ I STOPNIA

Nagrodę Państwową 1-go stopnia za całokształt działalności naukowej zdobył prof. dr Jan Dembowski, pro-

fesor zwyczajny Biologii Doświadczalnej Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego. Prof. Dembowski przyznany jest wybitnie swoję działalność nie tylko do uwspółcześnienia teorii Mieczurina-Lysenki, ale i do zapoczątkowania przełomu w kierunku biologii marksistowskiej.

Nagrodę 1-go stopnia otrzymał też prof. dr Władysław Szafer, wybitny badacz flory, autor ostatnio opublikowanego poważnego dzieła o florze polskiej z Krościenka. Interesująca jest, że publikacje paleobotaniczne prof. Szafera są w niektórych punktach zbliżone z teorią Lysenki-Mieczurina, aczkolwiek autor tego wyraźnie nie wypowiada. Potwierdzają one mianowicie tezę o aktywnym wpływie środowiska na kierunki ewolucyjne gatunków.

Nagrodę 1-go stopnia przyznano również prof. dr. R. Kozłowskiemu za niedawno opublikowaną pracę paleontologiczną, która ma duże znaczenie dla ustalenia dróg rozwoju świata zwierzęcego.

Wreszcie nagrodę 2-go stopnia otrzymał za całokształt prac naukowych prof. dr. J. Konorski, wybitny eksperymentator, poświęcający swą działalność neurofizjologii.

NAGRODZENIE UCZONYCH-LEKARZE

W dziedzinie nauk lekarskich nagrodę 1-go stopnia otrzymał prof. dr. B. Nowakowski, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor Akademii Lekarskiej w Bytomiu, za zespół prac powojennych, dotyczących się higieny pracy i medycyny zawodowej.

Nagrodę za 2-go stopnia otrzymał prof. dr. E. Paluch, za zespół prac nad higieną pracy. Prof. Paluch jest autorem prac o higienie żywienia, działaniu tlenku węgla na organizm człowieka i innych.

ODZNACZENIA W ZAKRESIE NAUK TECHNICZNYCH I TECHNIKI

W dziedzinie nauk technicznych i

techniki przyznano siedem pierwszych nagród.

Prof. dr. inż. T. Huber otrzymał nagrodę za całokształt działalności naukowej. W ciągu 54-letniej pracy w dziedzinie mechaniki teoretycznej opublikował przeszło 100 prac oryginalnych i napisał kilka podręczników.

Prof. dr inż. T. Urbański w okresie ostatniego 5-lecia obok pracy dydaktycznej i przemysłowej opracowania lekkich konstrukcji dźwigowych, pracujących na polskim Wybrzeżu.

Prof. dr. inż. Krupkowski, jeden z najpoważniejszych polskich naukowców z dziedziny metalurgii, opublikował kilkadziesiąt prac oryginalnych, a spośród nich kilkanaście w ciągu trzech ostatnich lat.

Zastępca prof. Politechniki Gdańskiej — inż. B. Gebertowicz otrzymał 1-szą nagrodę za opracowanie metody do oszczędzania gruntu z zawartą w nim wilgocią na drodze elektro-osmotycznej. Metoda ta zastosowana została z powodzeniem w szeregu wypadków praktycznych, między innymi dla powstrzymania przesuwań gruntu w warstwach pod kościołami św. Anny przy trasie W — Z w Warszawie. Stwarza ona interesującą perspektywę przy ustalaniu brzegów rzek i brzegów morza oraz osuszania torfów.

Prof. dr inż. F. Szelągowski, autor szeregu projektów wielkich mostów w Polsce, a w szczególności mostu średnicowego w Warszawie oraz autor nowej koncepcji, według której wykonany został most Śląsko-Dąbrowski.

Inż. T. Höbler, konstruktor, autor liczących wynalazków i patentów z dziedziny chemii azotu i produkcji związków azotowych. Położył on zaślony przy odbudowie i rozbudowie przemysłu chemicznego w okresie 1945 — 1947 r.

Druga nagrodę otrzymali:

prof. dr inż. W. Nowacki za działalność naukową z zakresu elastomechaniki W czasie ostatnich lat wykonał on 13 cennych prac z tej dziedziny.

Zespół, który opracował konstrukcyjnie i produkcyjnie pierwszy samochód ciężarowy całkowicie polskiej konstrukcji, a mianowicie: prof. M. Dębicki, prof. J. Werner, inżynierowie — Z. Okołow, Z. Rytel, Z. Grzonowski.

Prof. dr. M. Jeżewski i prof. dr. inż. A. Seklarski, którzy opierając się na najnowszych osiągnięciach naukowych, opracowali wspólnie oryginalną lepszą elektromagnetyczną

metodę badania 11n kopalnianych. Metoda ta zdała całkowicie egzamin w warunkach przemysłowych. Podkreślić tu należy, że próby w tym kierunku prowadzone w innych krajach od 26 lat nie doprowadziły do zadowalających rezultatów.

Inżynierowie — T. Kosowski i R. Sobolski, autorzy konstrukcyjnego, fabrykacyjnego i przemysłowego opracowania lekkich konstrukcji dźwigowych, pracujących na polskim Wybrzeżu.

Prof. W. Szamanowski, autor szeregu nowoczesnych konstrukcji obrabiarokowych, a w szczególności karuzelówki.

Dr. J. Kovats za opracowanie nowych metod fermentacyjnego otrzymywania butanolu i acetonu oraz kwasu cytrynowego z melasy.

WYRÓŻNIENIA W ZAKRESIE NAUK HUMANISTYCZNYCH

W dziedzinie nauk humanistycznych, prawno- i ekonomicznych i społecznych nie została nikomu przyznana na grada państwowa.

W przeważającej bowiem części prac typu humanistycznego panują jeszcze przestarzałe metody i koncepcje sprzeczne z założeniami prawdziwej, a więc postępowej nauki. Powoduje to zacofanie polskiej humanistyki, tkwiącej jeszcze na pozycjach idealistycznych i nie nadążającej za przemianami społeczno- i politycznymi, dokonywanymi w Polsce.

Istnieją jednak i w naukach humanistycznych tendencje postępowe oraz wysiłki w kierunku przełamania tradycjonalizmu i skostnienia metodologicznego. Istnieją poszukiwania nowych dróg i koncepcji. Zaostroża się wciąż choć może niedostatecznie, głęboka walka poglądów, powodująca twórczy ferment ideologiczny, będący istotną dźwignią nauk humanistycznych.

Dostrzegają te twórcze i postępowe tendencje, Komitet Ministrów do Spraw Kultury postanowił wyróżnić szereg młodych uczonych, którzy pracami swymi dają pewność lub rokoju nadzieję posuwania się w kierunku zgodnym z kierunkiem rozwoju Polski Ludowej.

Wyróżnieni zostali: A. Schaff — prof. nadzw. Uniwersytetu Warszawskiego, N. Anzorodobraj, zastępca prof. Uniw. Łódzkiego, S. Kieniewicz — prof. nadzw. Uniw. Warsz., G. Labuła, doc. Uniwersytetu Poznańskiego, M. Duszka — prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

inż. STANISŁAW ALBRECHT
Naczelny dyr. P. P. „Film Polski”

Udział kinematografii polskiej w budowie socjalizmu

Zagadnienie filmu w Polsce Ludowej — to sprawa udziału polskiej kinematografii w budowie socjalizmu, to rozwój jednej z gałęzi kultury narodowej i jej upowszechnienie, to wkład naszej kinematografii w realizację osiągnięć na polu gospodarczym przez mobilizację społeczeństwa dla czekających je zadań, to pogłębianie świadomości politycznej najszerszych mas narodu dla skuteczniejszej walki z wrogiem klasowym.

Budowa kinematografii polskiej po wojnie została rozpoczęta od podstaw. Trzeba było całkowicie zmienić oblicze filmu polskiego, odrzucić i wyeliminować wszystkie jak najgorsze tradycje filmu kapitalistycznego okresu międzywojennego. Trzeba było budować od fundamentów wszystkie urządzenia, hale zdjęciowe, sale kinowe. W czasie zbrodniczego burzenia Warszawy przez faszystowskiego najeźdźcę, nie udało się założyć żadnego laboratorium filmowego, a kina w całej Polsce uległy w okresie wojennym zupełnej dewastacji.

Decydujące znaczenie dla odbudowy i rozwoju polskiej kinematografii powojennej miała jej nacjonalizacja, która umożliwiła podjęcie planowej, szerokiej produkcji wszelkiego rodzaju filmów, ich rozpowszechnianie, budowę pomocniczej przemysłu filmowego, szkolenie kadr.

Zaczątkiem przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski” stała się, stworzona w r. 1943, Wytwórnia Filmowa Wojska Polskiego przy I-ej Armii, a później Wydział Filmowy przy PKWN i Min. Informacji i Propagandy.

Po wyzwoleniu, adaptowana na przedce hala sportowa w Łodzi, stanowiła początek pierwszego polskiego atelier filmowego. Produkcję tamsi filmowej rozpoczęto w odbudowywanych się fabrykach „Alfa” w Bydgoszczy i „Franszek” w Warszawie. Do marca 1945 r. uruchomiono 153 kina, a do końca roku — już 404. Działalo poza tym 7 kin objazdowych.

dowa hali zdjęciowej w Łodzi oraz stworzenie wytwórni filmów dokumentalnych w Warszawie, która daje podstawę dalszego rozwoju.

W 1949 r. przewiduje się dalszy rozwój kinematografii, zarówno w zakresie produkcji filmowej, jak i u dostępnienia filmu jak najszerszym rzeszom ludzi pracy. Rok bieżący przyniesie pięć dalszych filmów długometrażowych. „Skarb” i „Za wami pójdą inni” weszły już na ekrany. Do jesieni zostaną ukończone: „Dom na Pustkowiu”, „Robinson Warszawski” i „Czarcik Zleb”.

Liczba widzów osiągnie w br. — 92,5 miliona, tj. o 8 milionów więcej niż w 1948 r.



Fragment z filmu „Młoda Gwardia”

cej, niż w 1948 r. Osiągnięliśmy już znaczną poprawę składu społecznego widzów. 52 proc. widzów stanowią korzystający z biletów ulgowych Zw. Zaw.

Zdolaliśmy również dotrzeć na wieś i do małych miasteczek. W wyniku Czynu Majowego pracowników Filmu Polskiego, przekroczyliśmy znacznie plan w tym zakresie, który przewidywał zwiększenie ilości aparatów do 180, a i wzrost ilości widzów do 13 milionów, tj. o 50

proc. więcej niż w roku ubiegłym. Rok 1949 przyniesie dalszy rozwój przemysłu kinotechnicznego. Wartość produkcji wzrosnie o 100 proc., tj. do 300 milionów złotych.

W przemyśle fotochemicznym, dzięki odbudowaniu i uruchomieniu zakładów w Warszawie, wartość produkcji wyniesie 708 milionów złotych.

Nasz przemysł fotochemiczny wykonał po raz pierwszy w Polsce, w ramach Czynu Pierwszomajowego,

pierwszą partię 30 tys. metrów taśmy filmowej. Przemysł kinotechniczny wyprodukował nowy, polski aparat 16-milimetrowy, który znajduje się obecnie w produkcji seryjnej w ilości 500 sztuk. Aparat ten, tani i łatwy w obsłudze, stanie się poważnym krokiem naprzód w rozwoju sieci kin w Polsce.

Plan 6-letni przewiduje dalszy, wspaniały rozwój kinematografii polskiej. (Do końca 1955 r. zostanie nakręconych około 20 filmów). Pod Warszawą powstanie nowa, wielka wytwórnia, jakiej dotąd nigdy nie posiadaliśmy. Rozbudowana zostanie również wytwórnia łódzka. W roku 1955 będzie mogło być nakręconych około 20 filmów.

Posiadająca olbrzymie znaczenie produkcja filmów oświatowych i instryktorskich, zostanie zwiększona blisko trzykrotnie.

Rozwojowi produkcji towarzyszyć będzie rozwój sieci kin, zwłaszcza kin ruchomych, obsługujących wieś, świetlice robotnicze itp. Przewiduje się uruchomienie 3-ch tysięcy aparatów projekcyjnych, tzn. jednego aparatu na jedną gminę wiejską.

Ponadto nastąpi poważne zwiększenie sieci kin szkolnych i oświatowych. W 1955 r. będą one wyposażone w 2 tysiące aparatów dźwiękowych, 10 tys. niemych i 10 tys. przełączających.

Powstanie 170 nowych kin w miastach, w tym 17 w Warszawie. W

ten sposób ilość kin wzrośnie do imponującej cyfry — 750.

Zaspokojenie narastającego zapotrzebowania na aparaty pomocnicze, urządzenia techniczne i taśmę filmową, będzie zapewnił przez rozbudowanie bazy przemysłowej.

Ilościowy wzrost produkcji i upowszechnienia filmu nie wyczerpuje całości zadań, stojących przed polską kinematografią ludową. Musi nastąpić równocześnie pogłębienie ideologiczne naszej produkcji, musimy udostępnić kino robotnikom i chłopom w jeszcze większym stopniu, niż dotąd.

Naszą największą bolączką jest brak scenariuszów filmowych, odzwierciedlających współczesną problematykę kraju. Należy wzmocnić prace ideologiczne wśród realizatorów filmowych oraz zacieśnić więzy między twórcą i odbiorcą przez szerokie dyskusje i krytykę publiczną. Nieodzowne jest również zasilenie kadr twórczych nowym elementem spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Pogłębienie treści ideologicznej i poziomu artystycznego, równoczesny rozwój ilościowy naszej produkcji i znaczny wzrost naszej oddziaływania filmu na masy pracujące miast i wsi, pozwoli filmowi wykonać stojące przed nim wielkie zadania podniesienia kultury i oświaty mas i mobilizację narodu dla dzieła budowy socjalizmu w Polsce.

NA ŁÓDZKICH EKRANACH

„MŁODA GWARDIA”

Film „Młoda Gwardia”, opracowany przez reżyserów S. Gierasimowa i E. Wolka według popularnej powieści A. Fiedajewa, krytyka filmowa nazywa „epopeą bohaterów młodzieży komсомольской — epopeą walki i socjalistycznego socjalistycznego patriotyzmu”.

Dzieje „Młodej Gwardii”, młodzieżowej organizacji oporu w Krasnodonie na radzieckiej Ukrainie w czasie hitlerowskiego najazdu, znane są naszym społeczeństwu z powieści Fiedajewa i ze scenicznej przeróbki pokazanej na kilku naszych scenach przez Moskiewski Teatr Dramatyczny. Z bohaterką młodzieży Krasnodonu spotykamy się co najmniej po raz trzeci. Interesuje więc ułóżmy w nas w filmie nie tyle sam przebieg akcji, ile jego walory artystyczne i wymowa ideologiczna. Dla tych jednak, którzy powieści Fiedajewa dotąd nie przeczytali i w teatrze nie widzieli jej inscenizacji, kilka słów o treści filmu:

Fiedajew w swej powieści opowiada o młodzieży wychowanej w idealach marksizmu - leninizmu, o idealach i na wzorach proletariackiego patriotyzmu. Postacie powieści stały się drogą i bliskie nie tylko mieszkańcom Zw. Radzieckiego ale całej postępowej młodzieży świata, która ma w nich przykład bezkompromisowej służby dla ludu i ojczyzny socjalistycznej. Powieść Fiedajewa zaudziacza są w wielką popularność (przełożono ją na wiele języków świata) nie tylko wszystkim swoim zaletom stylu, ale właśnie i przede wszystkim swoim walorom moralnym i ideowym, które przemówiły do serc i wybrały młodzieży i do wszystkich ludzi, którzy we właściwy sposób rozumieją sens słów „ojczyzna” i „wolność”.

Treść powieści i filmu zaczerpnięta ze stała z przebiegu rzeczywistych, historycznych wydarzeń, jakie nastąpiły w Zagłębiu Donieckim, w czasie wojny radziecko-niemieckiej. Młodzież Krasnodonu organizuje akcję oporu. Gromadka Komсомольców skupia się wokół osoby Olega Kossewoja. Film ukazuje na jakie trudności napotyka organizacja zanim nawiąże łączność z dyspozycją komarłę partyjną. Młodzi ludzie którzy jeszcze tak niedawno uczyli się, bawili, marzyli o pracy dla dobra kraju, przestają się w świadomych swoich obowiązków bojowników o wolność swego ludu. Ich poczynania stają się coraz bardziej planowe, a uderzenia są coraz bardziej celowe, a uderzenia są coraz bardziej celowe, a uderzenia są coraz bardziej celowe.

Po raz pierwszy w Europie autor wysuwa tu hipotezę, że atom nie jest czymś niepodzielnym, lecz bardzo złożonym systemem, zblizonym do układu słonecznego. Dowodził Pawłow, że w atomie musi istnieć jakieś jądro atomowe, dookoła którego nakręcał się planet krążą jakieś ciała.

Takie to „herezje” na owe czasy wykładł swym studentom Pawłow, a ci roznieśli je po całej Europie, zapładniając w ten sposób inne, zachodnio - europejskie umysły.

W latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia w wydawnictwie Rosyjskiego Fizyko - Chemicznego Towarzystwa zaczęły pojawiać się artykuły na temat budowy atomu. Autorem tych artykułów był rosyjski uczyony, Czioczerin, który swalał teorię Galtona o niepodzielnosci atomu, twierdząc po-

jakie sily moralne uzbraja człowieka socjalizm, zasłużył z tych względów na najwyższą ocenę chociaż radziecka kinematografia dała światu w ub. roku więcej znakomych filmów („Trzeci Saturn”). W czasie oglądania filmu „Młoda Gwardia” należy pamiętać, że rolę młodych gwardzistów komсомольców wykonują również młodzi komсомольцы, uczniowie Państwowego Instytutu Filmowego w Moskwie. Powierzenie ról młodym gwardzistom, młodzieży komсомольской jest wyrazem wiary ideologicznej, zaspalającej całe młode pokolenie radzieckie obywateli. Film dzięki temu może, że ideali Olega Kossewoja. Uli Gromowej żyją nadal w sercach młodzieży radzieckiej, że ich ofiara nie poszła na marne. Należy przy tym podkreślić, że w grze młodego zespołu wyraźnie uwidoczniła się owa łączność ideologiczna, że uczniowie Instytutu dobrze zrozumieli sens życia i walki odważnych przez siebie bohaterów. Prócz nich

jakie sily moralne uzbraja człowieka socjalizm, zasłużył z tych względów na najwyższą ocenę chociaż radziecka kinematografia dała światu w ub. roku więcej znakomych filmów („Trzeci Saturn”). W czasie oglądania filmu „Młoda Gwardia” należy pamiętać, że rolę młodych gwardzistów komсомольców wykonują również młodzi komсомольцы, uczniowie Państwowego Instytutu Filmowego w Moskwie. Powierzenie ról młodym gwardzistom, młodzieży komсомольской jest wyrazem wiary ideologicznej, zaspalającej całe młode pokolenie radzieckie obywateli. Film dzięki temu może, że ideali Olega Kossewoja. Uli Gromowej żyją nadal w sercach młodzieży radzieckiej, że ich ofiara nie poszła na marne. Należy przy tym podkreślić, że w grze młodego zespołu wyraźnie uwidoczniła się owa łączność ideologiczna, że uczniowie Instytutu dobrze zrozumieli sens życia i walki odważnych przez siebie bohaterów. Prócz nich

jakie sily moralne uzbraja człowieka socjalizm, zasłużył z tych względów na najwyższą ocenę chociaż radziecka kinematografia dała światu w ub. roku więcej znakomych filmów („Trzeci Saturn”). W czasie oglądania filmu „Młoda Gwardia” należy pamiętać, że rolę młodych gwardzistów komсомольców wykonują również młodzi komсомольцы, uczniowie Państwowego Instytutu Filmowego w Moskwie. Powierzenie ról młodym gwardzistom, młodzieży komсомольской jest wyrazem wiary ideologicznej, zaspalającej całe młode pokolenie radzieckie obywateli. Film dzięki temu może, że ideali Olega Kossewoja. Uli Gromowej żyją nadal w sercach młodzieży radzieckiej, że ich ofiara nie poszła na marne. Należy przy tym podkreślić, że w grze młodego zespołu wyraźnie uwidoczniła się owa łączność ideologiczna, że uczniowie Instytutu dobrze zrozumieli sens życia i walki odważnych przez siebie bohaterów. Prócz nich

w filmie zobaczymy kilku znanych aktorów radzieckich a m. in. Tamarę Makarową, dobrze już znaną polskiej publiczności. Film został bowiem opracowany ze szczególną starannością w doborze ze spółu artystycznego, technicznego i w opracowaniu muzycznym. Ilustracje muzyczne opracował do niego młody radziecki kompozytor, Dymitr Sosostakowicz, jeden z najwybitniejszych muzyków współczesnych. L. R.



Znakomity reżyser, twórca filmu „Ulka Granicznca” Aleksander Ford

W naszym produkcyjnym filmowym położyliśmy duży nacisk na filmy oświatowe, jako na jeden z czynników upowszechnienia wiedzy. W roku ubiegłym ponad 6,5 tys. szkół korzystało z filmów oświatowych. W 1949 r. produkcja filmów oświatowych została dzięki poważnym inwestycjom znacznie rozszerzona, a ilość tytułów wzrosła w roku bieżącym z 15 na 97.

W naszym produkcyjnym filmowym położyliśmy duży nacisk na filmy oświatowe, jako na jeden z czynników upowszechnienia wiedzy. W roku ubiegłym ponad 6,5 tys. szkół korzystało z filmów oświatowych. W 1949 r. produkcja filmów oświatowych została dzięki poważnym inwestycjom znacznie rozszerzona, a ilość tytułów wzrosła w roku bieżącym z 15 na 97.



Wybitna reżyserka Wanda Jakubowska

Mimo poważnych trudności technicznych sieć kin powiększa się z roku na rok. Od 1946 r. ilość czynnych kin wzrosła od 496 do 593.

Wraz z wzrostem liczby kin zwiększyła się również o 30 proc. — w porównaniu z rokiem ubiegłym — ilość widzów, dochodząc do 86 milionów.

Jednym z pilnych zadań najbliższej przyszłości będzie ciągłe rozszerzanie sieci kin objazdowych. Już w początkach pracy w roku 1946 ilość ich wzrosła do 40, w r. 1948 127 kin ruchomych obsłużyło 8,5 miliona widzów.

Mimo poważnych trudności technicznych już w 1947 r. wyprodukowaliśmy 18 sztuk polskich aparatów projekcyjnych. W roku następnym przemysł kinotechniczny wyprodukował dalsze 120 projektorów.

Film Polski od czasu dotychczasowego braku wyszkolonych fachowców. Aby temu zaradzić, stworzyliśmy w 1948 r. Wyższą Szkołę Filmową, która na 3-letnie wyszkoli 120 reżyserów i operatorów.

Do najważniejszych inwestycji 5-letnia należy przede wszystkim bu-

„Zdobylimy szczyt Agrafy...”

Głos Wolnej Grecji w Filharmonii Łódzkiej

Komunikat rozgłosił Wolnej Grecji? Nie. Doniesienie agencji „Ellas Pres”? Też nie. O zdobyciu szczytu Agrafy dowiedzieliśmy się bezpośrednio z ust matych dziewczyn „seto poulan”: Vangelisa Betsis i Elefterii Partalidon... w sali Filharmonii Łódzkiej, która pamięta najrozmaitsze występy i imprezy artystyczne, nie gosiła nigdy tak niezwykłych artystów, jak wieczorem w przeddzień Święta Niepodległości. „Zespół dzieci greckich” — oznajmiał afisz

KAROL KOTŁOWSKI

Uczeni rosyjscy pierwsi odkryli tajemnicę budowy atomu

Ponięktry inteligent zapatrzony w „Zachód” nie zdaje sobie nieraz sprawy, że „Wschód”, a dokładniej: Wschód rosyjski bardzo często wyprzedzał „Zachód” zarówno w wynalazczości technicznej, jak i w tworzeniu nowych i oryginalnych teorii naukowych. Często pomysły uczonych polskich i rosyjskich zlekceważono i zapomniano w ich ojczyznach, gdy pojawiły się na zachodzie, już, oczywiście, pod inną firmą, budziły sensację i „przepracowały świat”.

Jakiś nieuzasadniony kompleks niższości nie pozwalał nam dotychczas dowiedzieć się o geniuszach i twórcach w takich warunkach pracy, aby ich siły intelektualne mogły zabłysnąć w pełni.

Na szczęście czas ten mamy już poza sobą.

GENIALNA HIPOTEZA M. G. PAWŁOWA

Na długo przed Bohrem i Rutherfordem, bo już w roku 1819 profesor uniwersytetu moskiewskiego M. G. Pawłow napisał 87-stronicowe dziełko (które zresztą nigdy nie było wydane drukiem) p. t. „Kurs mineralogii i gospodarstwa wiejskiego”. W tej ważnej książeczce znalazł się dopiero w roku 1934, autor cały rozdział poświęcił budowie atomów.

Po raz pierwszy w Europie autor wysuwa tu hipotezę, że atom nie jest czymś niepodzielnym, lecz bardzo złożonym systemem, zblizonym do układu słonecznego. Dowodził Pawłow, że w atomie musi istnieć jakieś jądro atomowe, dookoła którego nakręcał się planet krążą jakieś ciała.

Takie to „herezje” na owe czasy wykładł swym studentom Pawłow, a ci roznieśli je po całej Europie, zapładniając w ten sposób inne, zachodnio - europejskie umysły.

ZASŁUGI BUTLEROWA I CZIOCZERINA

Ogromne zasługi położył również Pawłow w dziedzinie chemii, wyjaśniając rolę elektryczności w formowaniu się związków chemicznych. Teoria te opracował dokładnie inny chemik rosyjski Butlerow, żyjący już po Pawłowie.

dobnie jak przed 60 laty Pawłow, że atom jest bardzo skomplikowaną konstrukcją. W tym czasie niepodzielnosci atomu była prawie dogmatem. Nie kto inny tylko sam sławny Maxwell pisał, że „atom jest to coś, czego nie można przepolować, że zbliża się on do matematycznego punktu i w konsekwencji nie ma żadnej struktury”.

W tych czasach nauka nie jeszcze nie wiedziała o radioaktywności ani o elektronach a jednak Czioczerin dał już taką prawie konstrukcję atomu, jaką posługujemy się dziś. „Na podstawie praw wydedukowanych drogą matematyczną z systemu chemicznych elementów — pisał — możemy stwierdzić, że atom jest mikrokosmosem wszechświata w miniaturze... a dalej... „Każdy atom wykazuje podobieństwo do systemu słonecznego, z pewną centralną masą i obracającymi się dookoła niej ciałami”.

Modele atomów budowane w 32 lata później przez Nilsa Bohra i Rutherforda były jedynie powtórzeniem tego, co mówił już dawno Czioczerin. Dodamy tylko, że Bohr i Rutherford mieli ułtawione zadanie o tyle, że w ich czasach znane już były powszechnie badania naszego rodackiego Skłodowskiej nad radioaktywnością.

W roku 1905, po Rewolucji, która zmusiła cara do pewnych minimalnych ustępstw wobec ruchu rewolucyjnego, wyszedł na wolność po 28 latach prze-

bywania w kazamatach szlęsselburskich więźni nieczony — rewolucjonista, D. I. Morozow. Przebywając w więzieniu jeszcze w 1890 roku napisał 437-mio stronicowe dzieło pt.: „Periodyczne systemy budowy materii”.

Po ukończeniu pracy Morozow prosił ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Goremjina, aby pozwolił przesłać ją Mendelejewowi lub Biektiełowowi. Niestety, ministerstwo nie umiało tego za potrzebne.

W dziele tym Morozow, również na długo przed Rutherfordem pisał o złożoności atomu, wprowadzając doń nowe elementy t. zw. katodia i anodia, czyli elementy naładowane elektrycznie ujemnie lub dodatnio. Morozow na długo przed Ramsay'em udowodnił istnienie lekkich gazów poza helem, które później Mendelejew umieścił dodatkowo w grupie zerowej swojej tablicy.

„Atomy materii i atomy elektryczności — pisał Morozow — to tylko różne formy przejawiania się tej samej istoty w przyrodzie”.

Jak widzimy z powyższego, PIERWSI ODKRYLI TAJEMNICĘ BUDOWY ATOMÓW UCZENI ROSYJSCY: PAWŁOW, BUTLEROW, CZIOCZERIN I REWOLUCJONISTA MOROZOW, tylko warunki, które stwarzała im rząd feudalno - kapitalistyczny ówczesnej Rosji nie pozwoliły im na należyte opracowanie wyników badań.

Późniejsze odkrycia Zachodu były często tylko powtórzeniem i kontynuacją tego, co już dawno było odkryte na Wschodzie Europy i co nie zostało należycie ujawnione i udostępnione światu.

W ten sposób Rosja czarka gnębiących najlepszych swych myślicieli przynosiła szkody całej ludzkości — kim byłoby w Rosji carskiej Mieczurin lub Lysenko przewidzieć łatwo: pierwszy umarłby jako skromny ogrodnik, a drugi napewno świat niczego by się nie dowiedział. DOPIERO SOCJALIZM WYZWOLIŁ ICH SIŁY INTELEKTUALNE I POZWOLIŁ IM ZABLYŚNĄĆ W CAŁEJ PEŁNI NA FIRMAMENCIE ŚWIATA

szające przypomnienie, że Grecja żyje, Grecja — walczy...

Zespół dzieci greckich, który oglądaliśmy w sali Filharmonii, nie jest bynajmniej zespołem jakichś zawodowych małych aktorów. To przede wszystkim zespół małych gorących patriotów greckich. Utalentowana solistka, 9-letnia Myrofora Souponika „typowa” mała Greczynka, Elefteria Partalidon, przemiała Katina Betsis, czy Maria Moysidon, Vangelis Betsis czy dziełna Eleni Elefteriadu — wszystkie te dzieci sercem i myślą przebywają w swojej ojczyźnie, sercem i myślą towarzyszą swym ojcom i matkom, starszym braciom i siostram w ich bohaterkiej walce o wyzwolenie Grecji.

Dowodem głębokiego przywiązania do rodzinnego kraju, jego tradycji ludowych i narodowych, do wodom uświadomienia politycznego — był cały program występów nieletnich artystów: Wzruszające odpiewane pieśni ludowe (Golfo, Karagonna, Dimitris, Lsaryni, Tsompanopolu, Chiotssa, Critica), pieśni partyzanckie („Tęgo wieczora zasną na wonnej trawie”, „Zdobylimy szczyt Agrafy”, Marsz wojsny Grammos), z wdziękiem odtańczone tańce ludowe (Hamiotikos, Keikeraios, Kalamatianos czy Tsamicos), wspaniała inscenizacja — obrazek śpiewno-muzyczny z obecnym walk ludu greckiego p. t. „Radosna młodość”.

Lecz nie tylko tonem patriotyzmu brzmiały dźwięczne głoski Młodej i Najmłodziej Grecji: w reperuarze zespołów znalazł się miejscowy hymn rewolucyjny międzynarodowemu proletariackiemu — Międzynarodówka, hymn narodowy ZSSR i hymn narodowy polski oraz kujawiak i mazur odpiewane „w języku polskim.

„Zdobylimy szczyt Agrafy...” śpiewali na koncercie młodzieży soliści Betsis i Partalidon. „Zdobylimy nasze serca” — wtórujemy w myśli małym, dzielnym synom i córkom Wolnej Grecji, sierotom po jej bohaterkich obrońcach.

Stefan Stefański.

„Występ dzieci greckich” organizowała — jak wynika z afisza i programu Społ. Org. Impres Artystycznych „Artes”. By nie męsząc wysokiej wartości ideologicznej i artystycznej występu z o wiele mniej „wartościową” organizacją występu — o sprawie tej „organizacji” napiszemy parę słów osobno.

Z nędznych czworaków do własnej sadyby

Jak mieszkańcy wsi Daszyna wywalczyli sobie lepszą przyszłość

Za każdym razem zbierali się w innej izbie czworacznej. Raz u Bednarka, to znów u Andrzejzaka. Żeby nie było podejrzeń. Za każdym razem mówili, rozprawiali o tym samym, złożona z gruntu i ziemi. O jej podziale. Za każdym razem, gdy wymawiali nazwisko dziedzica, Piotra Wieszczyckiego, spławiali przez zęby i zaciśnięte pięści.

A tymczasem dziedzic pędził do roboty, gnał na posytki. Zarobki były marne, a ludzie harowali od świtu do nocy w pocie czoła dla pańskiej kieszki.

W takich warunkach krepka, wzmocniła się organizacja partyjna, złożona z garstki robotników rolnych. Coraz mocniej utrzymywała się w farnalach, ordynaryuszach, robotnikach majątku Daszyna przekonanie, że przyjdzie czas, gdy ziemia stanie się ich własnością. Ziemia, która im się należała od lat, a z której zyski czerpał dziedzic.

Feliks Andrzejczak miał 5 lat, gdy jego rodzice — robotnicy rolni, przywdęrowali do Daszyny. Rodzice szli w pole dziedzicowi do roboty, a Feliks płatał się po podwórku, zaglądał do stajni, obory. Potem chodził do szkoły pięcioklasowej. Ale ukończył tylko 2 oddziały. Trzeba było iść w pole dziedzicowi. Tak jak rodzice — do roboty.

Najpierw Andrzejczak był chłopcem na posytki, następnie pracował przy koniach. Wówczas wstąpił do partii. Było to w 1928 roku. I odtąd Feliks Andrzejczak służył także na miejscu zbrodni, a to Feliks Andrzejczak narzył z innymi farnalami o ziemi. O reformie rolnej.

Twardy był tow. Aleksy Bednarek. Tak go wychowywała partia. I nie mógł patrzeć, gdy dziedzic wysykiwał robotnika. Dlatego szedł do Wieszczyckiego, domagał się sprawiedliwej zapłaty dla dmińkowych, zniszczenia posytek. Upominał się o prawa.

Toteż Bednarek nie pracował długo we dworze. Wieszczycki zwołał niebezpiecznego pracownika.

Ale Bednarek nie poddał się. Wśród robotników łódzkich fabryk, przy warstwie i na zbraniach, krzepił światopogląd robotnika fabrycznego. Chwilowo, gdyż zawsze ciągnęło Bednarka do wsi.

I Bednarek wrócił do Daszyny. Nie po to, by znów pracować na dziedzica. Wrócił, by dzielić ziemię, by urzeczywistniać wieloletnie marzenia robotników rolnych — jego towarzyszy.

Bednarek kroczył przez pola i mieniał się czworacznej. Raz u Bednarka, to znów u Andrzejzaka. Żeby nie było podejrzeń. Za każdym razem mówili, rozprawiali o tym samym, złożona z gruntu i ziemi. O jej podziale. Za każdym razem, gdy wymawiali nazwisko dziedzica, Piotra Wieszczyckiego, spławiali przez zęby i zaciśnięte pięści.

Cieńko szło początkowo na 5-hektarowej działce. Nie było inwentarza, nie było sprzętu. Ale nowi gospodarze zaparli się w sobie. Kupowali do spółki siewniki, żeby obsiać ziemię. Kupowali konie i krowy. Pomału stawiali na nogach.

Bogacze z sąsiedniej „starej wsi”, noszącej też nazwę Daszyna, drwiąco patrzyli na te zmagania i gadali z przekąsem:

— No i cóż? Dali wam ziemię. Ale pomocy nikąd jej nie dali. Będziecie się tak męczyć nie wiadomo jak długo. Nie lepiej było za dziedzicem?

— Ale dziaćkowiec wiedzieli, że nie było lepiej. I wierzyli, że państwo przyjdzie im z pomocą.

W ubiegłym roku na wiosnę przyjechał do Daszyny przedstawiciel Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy. Przygotowywano plany. Gorączkowo naradza dziaćkowiec. Wszyscy przygotowali się do budowy „nowej wsi”.

wywali się do budowy „nowej wsi”. Na jesieni poczęto zakładać fundamente. A z wiosną 1949 roku robotnicy Jaskółki. Szli przez pola dziedzicowi, pracowali przy budowie Wydziału Budownictwa. Pracowała młodzież ze „Służby Polsce” i uczestnicy kursu Instruktorów Budownictwa Wiejskiego. Zwożono budulec, robiono dachówki, pustaki i betony. A domki rosły, jak na drzewach.

Wszyscy spieszyli się. I robotnicy i dziaćkowiec. Gdy chcieli skończyć budowę nowej wsi na dzień święta Odrodzenia. I ukończyli.

S taliśmy wraz z tow. Andrzejczakiem i tow. Jaskółskim na skraju wsi. Andrzejczak uśmiechał się do nas i wskazywał ręką swoją nową chałupę. Wzdłuż drogi ciągnęły się równym szeregiem sgrabane domy przykryte czerwonym dachówką.

— Teraz to już nikt z gospodarzy „starej wsi” nie mówi, że państwo nam nie przyjdzie z pomocą. Przekonali się, gdy zobaczyli, że budują się wieś na dawnych dworskich polach — mówił Andrzejczak.

Ta pomoc, z którą państwo przyszło dziaćkowiec, była olbrzymia. Każdy z parcelantów otrzymał 400 tysięcy zł pożyczki na budowę. Resztę dołożyło państwo. Tę pożyczkę dziaćkowiec be-

dał spłacać przez 20 lat. Nie będą już mieszkańcy w dworskich czworakach w jednej izbie. Każdy domek mieści dwa pokoje, kuchnię, komórkę. Do tego dochodzi obora taka, jaką budują w tej chwili u Bednarka i Jaskółskiego.

W dzień rocznicy Manifestu Lipowego nastąpiło uroczyste przekazanie parcelantom nowo wybudowanych domów. Od tego dnia rozpoczęło się nowe życie ludzi z dawnego dworu. Nowe życie dla Pilatowca i dla Przybysza. Dla wszystkich dziaćkowiec.

TAD. SZEWEBA.

130-lecie odkrycia Antarktydy

Historyczny sukces nauki rosyjskiej

W 130 rocznicę odkrycia Antarktydy, dokonanego przez rosyjską ekspedycję pod kierownictwem Belingshauzena i Lazarewa, prasa radziecka omówiła doniosłe znaczenie tego sukcesu nauki rosyjskiej, który przyczynił się do obalenia rozpowszechnionej wśród ówczesnych niezonych zagranicznych teorii o tym, że Antarktyda nie jest lądem stałym.

Znany uczony radziecki, prezes Wszechnicy Towarzystwa Geograficznego, członek Akademii Nauk, Berg, przypominając na łamach „Pravdy”, że pierwszeństwo odkrycia Antarktydy należy do badaczy rosyjskich,

podkreślił, że społeczeństwo radzieckie nigdy nie zgodzi się, aby bez jego udziału pobierane były jakiegokolwiek decyzje w sprawach dotyczących Antarktydy.

NARADA OŚWIATOWCÓW PARTYJNYCH W KIJOWIE

W Kijowie odbyła się republikańska narada oświatowców partyjnych i aktywistów propagandowych z udziałem przedstawicieli naczelnych władz KP (b) U z pierwszym sekretarzem Chruszczowem na czele. Narada poświęcona była omówieniu zadań pracy agitacyjno-propagandowej w związku z nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi ukraińskich mas pracujących.

Przełom dokonany

Widoczna poprawa warunków na wczasach i w sanatoryjnym leczeniu

Z listów naszych Czytelników

Co dzień wpływają do naszej Redakcji listy Czytelników, przebywających na wczasach. Pisane są one niekiedy — widać to — gorączkowo, pod wrażeniem chwili. Często przybierają formę radosnych komunikatów.

T akich listów otrzymujemy coraz więcej i jedno wydaje się w nich najbardziej charakterystyczne — fakt przełomu na odcinku wykorzystywania jednej z najrozleglejszych i przed wojną niezamieszanych obszarów — akcji wczasów.

Jeszcze w roku ubiegłym w wielu zakładach pracy, szczególnie w prowincjonalnych ośrodkach przemysłowych, Wydziały Socjalne niekiedy z mierzalnym skutkiem przeprowadzały akcje popularyzowania wczasów. Z wczasów korzystały przeważnie pracownicy umysłowi, ze znikomym niekiedy udziałem robotników.

Popularyzacji akcji wczasów nie sprzyjała w pewnym stopniu sama ich organizacja, a w dużej mierze brak wykształcenia personelu i kierownictwa domów wypoczynkowych, prewentoriów i państwowych uzdrowisk. Te trudności jednak przezwyciężamy i stopniowo ale stale, wyraźnie następuje poprawa i na tym odcinku.

Czytelniczka „Głosu” — Eugenia Różycka, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 34, donosi nam z Dusznik, gdzie obecnie przebywa na wczasach: „Już dużo mówiono i pisano złego i dobrego o wczasach, dziś sama mam możliwość ocenić wartość tej wspaniałej do- brych człowiecza pracy. Jakże żałuję, że po raz pierwszy jestem na wczasach! A przecież w latach ubiegłych mogłam również pojechać na wczasy — jednak lekkałam się niewiadomo, jaką dla mnie stanowiło wówczas to pojęcie...”

Przyznaję, są jeszcze tutaj pewne niedociągnięcia natury organizacyjnej, ale pokrywa je ogrom „przyjemności wczasowych”, pod mianem którym rozumiem — naszą piękną wille „Wolność”, przyrodę znaną mi dotychczas tylko z widokówek, dobre odżywienie, sporo śmiechu na organizacyjnych wycieczkach.

Piszę o tym dlatego, by — zgodnie z prawdą dołączyć głos do tych, którzy widzą w instytucji wczasów pożyteczną zdobycę klasy robotniczej.”

Nie tylko w dziedzinie wczasów następuje widoczna poprawa. Dostrzegamy ją również na odcinku opieki prewentoryjnej, w leczeniu społecznym nastąpiły również zmiany na lepsze. Ich wyraziście jest ob. Wroński, który donosi nam: „Przed kilku miesiącami miałem nieładną kłopot, nie wiedząc, gdzie na okres wakacji mam umieścić moich trzech żuchów-synów. Tym bardziej, że skutki wojny odbyły się ujemnie na ich zdrowiu. Dziś z zadowoleniem stwierdzam, że Wydział Lecznictwa Zarządu Miejskiego, jak również Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi stworzyły dobre warunki pobytu dla synów klasy robotniczej w prewentoriu w Łagiewnikach.

„Odnoszę wrażenie, z tego co widziałem w Łagiewnikach, że kierownictwo prewentoriów, podobnie jak i załogi fabryczne, w swej pracy kierują się ideą przodownictwa. Stąd między innymi wpływa poprawa warunków pobytu i leczenia w prewentoriach.” (Dz)

II-ga Wystawa Gazetek Ściennych otwarta

Zespoły redakcyjne gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy uctyli 5 rocznicę Manifestu Lipowego II-gą Wystawą Gazetek Ściennych, otwartą w godzinach południowych dnia 21 lipca br. w lokalu Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja Struga nr 1.

Fabryczna gazeta ścienna — nie zawsze spotyka się z właściwą oceną.

Nawet dziś, gdy mamy poza sobą lata prób i wysiłków na odcinku gazetki ściennych, gdy uzyskaliśmy poważne osiągnięcia na polu działalności świetlic fabrycznych, gdy poza nami są już doświadczenia i ocena 1-jej Wystawy Gazetek Ściennych i na II-gą z koleji. Wystawę przychodzimy z niewątpliwym dorobkiem, nawet i teraz nie doceniają się jeszcze dostatecznie znaczenia tego

działu pracy na polu organizacyjnym, kulturalnym i ideologicznym.

Dlatego też jednym z naczelnych zadań, stojących przed II-gą Wystawą Gazetek Ściennych, jest przewyciężenie uprzedzeń żywionych przez tych wszystkich, którzy ciągle jeszcze, mimo wyraźne stanowisko partii w tej sprawie nie doceniają znaczenia gazetki.

Gazetki ścienna fabryk łódzkich stała się winną, a w bardzo wielu wypadkach stała się już bojem organizacyjnym. Organizacji Partyjnych w zakładach pracy. Niektóre z nich już obecnie spełniają swe zadanie. Inne — a tych jest sporo i na naszej Wystawie — nie czynią zadość tym odpowiedzialnym wymaganiom. Stąd jasny wniosek — Organizacje Partyjne i Rady Zakładowe nie wszędzie doceniają doniosłą rolę, jaką mają do spełnienia gazeta ścienna dane

go zakładu pracy.

W niektórych fabrykach panuje jeszcze dziś przekonanie, że prasa robotnicza i ogólnokrajowa, tygodniki ilustrowane oraz prasa fachowa zaspokajają w zupełności zainteresowania robotników, a współpraca robotniczych korespondentów stwarza dostateczne warunki dla ich powieści robotników w najbardziej ich interesujących sprawach, — produkcji, oceny osiągnięć i braków, budującej socjalistycznej krytyki.

Gazetki ścienna mają swe odrębne zadania. One, to w swym własnym zakresie — na swym „podwórku fabrycznym” winny pełnić podobną rolę, jaką spełnia partynna prasa w stosunku do całej klasy robotniczej.

Gazetka ścienna walczą o wykonanie planów, interesuje się sprawami robotniczego bytu, podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy, jest jedyną z narzędzi, umożliwiających i stwarzających poprawę we wszystkich dziedzinach pracy w fabryce.

Jest ona zarazem płaszczyzną wywicia się artystycznego i publicystycznego zdolnych a chętnych robotników.

Podczas 1-jej Wystawy Gazetek Ściennych zorganizowanej przez nas na początku br., zwiędziało jej kilkanaście tysięcy robotników i pracowników. Jest rzeczą ważną, by z nowym dorobkiem zespołów redakcyjnych gazetki ściennych zapoznaliśmy się dziesiątki tysięcy robotników i działaczy świetlicowych łódzkich i wojewódzkich zakładów pracy.

Podróżujemy szybciej i wygodniej

Wspaniałe osiągnięcia łódzkich kolejarzy

W nowej Demokratycznej Polsce stanęli do wyczerpanej i ofiarnej pracy wszyscy kolejarze. W swym szeregu budowali kolej: robotnik-kolejarz, rzemieślnik-kolejarz i inteligent-kolejarz. Zadanie było ogromne. Bowiem objęty po okupacji tabor kolejowy był w dużym stopniu zniszczony: uszkodzone torry, zniszczone mosty, urządzenia mechaniczne i warsztatowe, brak parowozów oraz wagonów i najważniejsze — brak narzędzi oraz urządzeń z którymi można byłoby przystąpić do odbudowy. Jednakże pomimo tych trudności kolejarze dobrze wypełnili swe zadanie.

Wystarczy przypomnieć sobie, jak kursowały nasze koleje w 1945 r. a nawet i później, i porównać z dzisiejszą regularnością i punktualnością naszych linii.

Posiadamy wielkie osiągnięcia nie tylko w ruchu pasażerskim. Według danych łódzkiej Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych, ładunek i wydłamek wagonów towarowych zwiększył się w ciągu pięciu lat po wyzwoleniu przeszło czterokrotnie. Wzrosła też poważnie, obok pociągów pasażerskich, szybkość pociągów towarowych. Przy tym na szczególne podkreślenie zasługuje wydatne zmniejszenie zużycia węgla na parowozach, gdyż oszczędności z tego tytułu są już ogromne.

Dzięki racjonalizacji i współzawodnictwu wzrosła też poważnie wydajność pracy kolejarzy.

Do osiągnięć łódzkich kolejarzy należy też zaliczyć budowę linii kolejowej normalno-torowej Tomaszów — Radoszów, która w dużej mierze przyczyniła się do usprawnienia komunikacji w całej Polsce środkowej.

Budowa ta miała być ukończona w połowie roku 1949. Jednak dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, termin ten został skrócony i w dniu 7 grudnia 1948 r. podjęto ruch na całej linii.

Zasługą administracji kolei jest szybki rozwój akcji socjalnej w naszym okręgu. Zorganizowano 5 ośrodków kolonijnych. W bieżącym roku w ciągu trzech turnusów wyjedzie na kolonie 1450 dzieci. Do przedszkoli uczęszcza 420 dzieci pracowników kolejowych, w prewentoriach klimatycznych przebywa 39 dzieci. W planach na rok

bieżący w zakresie budownictwa socjalnego przewidziana jest budowa jednej świetlicy młodzieżowej, dwóch stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz jednego przedszkola.

Ofiarna praca kolejarzy została należyście oceniona. W okresie 5-lecia awansowało na wyższe stanowiska ponad 15.000 kolejarzy łódzkiego okręgu, a więc blisko 60 procent pracowników.

Wielu kolejarzy Dyrekcji Łódzkiej zostało wyróżnionych szacownymi odznaczeniami państwowymi: Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 173 pracowników; Srebrne — 83, Złote — 4 pracowników; 146 kolejarzy otrzymało Medale Zwycięstwa i Wolności.

Skład 3-jej wycieczki chłopów polskich na Ukrainę był wernym odzwierciedleniem stanu naszej wsi. Uczestniczyli w niej ludzie, budujący nasz ustrój, lecz również i ci, którzy pod wpływem wrogich sił urobili sobie niewłaściwy pogląd o ZSRR. Byli to ludzie, których wysłano, by poznali prawdę o Związku Radzieckim.

W Zakłociu spotkał się z nami po raz pierwszy z chłopami ukraińskimi, którzy przybyli na dworzec by nas powitać. Rychno zbrał się chłop polski z ukraińskimi. Warszawa, Sandomierz, Kutno, Wrocław — to nazwy miejscowości, które najczęściej wymieniano we wspomnieniach o wojnie z hitleryzmem. Przypominano sobie domy, w których kwatrowano, spotykali się gospodarze i ci, których kwatrowano. Nie da się wypowiedzieć słowami radości, entuzjazmu jaki zapanował w tym kilkudziesięciu tłumie. Pożegnania, braterskie uściski i... żyła w nas niekiedy twarz, że tak mało było czasu na te rozmowy przyjaźnielskie, że podążając już rusza. Długo widzieliśmy tysiące rąk, czapek, chustek powiewających lub nam, jadącym — do Kijowa.

Kijów. Miasto pracy, radości, wypoczynku i kultury. Zwiedzamy muzea, pomniki, uczelnie, parki. Podziwiamy teżynę i rozmach ludu ukraińskiego. Podziwiamy troskę państwa o wypoczynek dla ludzi

Konkurs na rozwiązanie plastyczne rzeźb i malowideł dla Centralnego Domu PZPR

W związku z licznymi napływającymi głosami w kwestii podstawowych założeń tematyki i rozwiązań przedmiotu konkursu, rozpisane przez ZPAP na zlecenie Komitetu Budowy i wobec wielu stąd konieczności przeprowadzenia gruntownych omówień z najszerszym udziałem artystów i architektów — Konkurs w w. zostaje niniejszym zawieszony aż do odwołania.

Kraj — gdzie wiedza tworzy radości życie

Wrażenia z pobytu wycieczki polskiej na Ukrainie Radzieckiej

Pracy, o pożytek i piękno miast. Szczególnie podziwiamy zakłady naukowe, w których tysiące młodzieży pobiera nauki bezplatnie.

Parę kijowskie, to ogrody piękna i nauki, z nich przemawia historia narodu ukraińskiego i historia budowy socjalizmu. Portrety, rzeźby, wykresy, biblioteki, place sportowe, ogródki jordanowskie wśród zieleni i kwiatów. Tu człowiek przychodzi odpocząć i uczyć się. W różnych punktach parku odbywają się popularne wykłady z wszelkich dziedzin wiedzy, których słucha publiczność według swych zainteresowań.

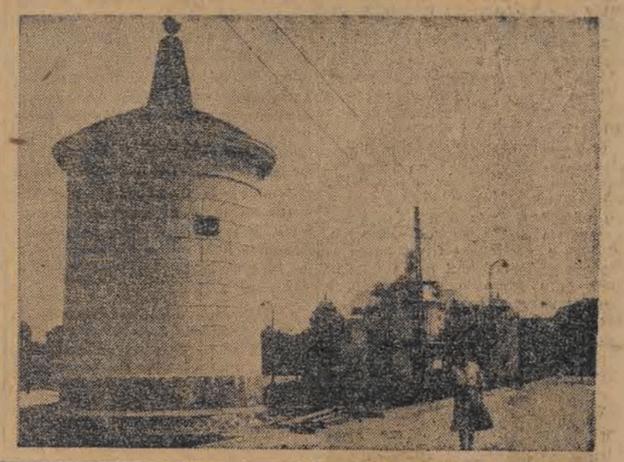
Student siedzą obok letniej biblioteki, ucząc się na świeżym powietrzu, mając pod ręką wielki wybór książek. Piękna jest stolica Ukrainy, choć została poważnie zniszczona przez hitlerowskich najeźdźców. Dziś na miejscu gruzów stoją wspaniałe gmachy lub zdołała mieśca kwiaty. Ślady wojny z każdym dniem znikają.

Ważnym elementem wycieczki polskiej na Ukrainie Radzieckiej jest udział w konkursie plastycznym i malarskim. W tym celu wycieczka polska została wyposażona w materiały i narzędzia. W tym celu wycieczka polska została wyposażona w materiały i narzędzia.

Ważnym elementem wycieczki polskiej na Ukrainie Radzieckiej jest udział w konkursie plastycznym i malarskim. W tym celu wycieczka polska została wyposażona w materiały i narzędzia.

Ważnym elementem wycieczki polskiej na Ukrainie Radzieckiej jest udział w konkursie plastycznym i malarskim. W tym celu wycieczka polska została wyposażona w materiały i narzędzia.

Trasa W-Z zakończona



Na zdjęciu — widok ze skrzyżowania z Nową Marszałkowską w stronę Białołęki. Na pierwszym planie odbudowana zabytkowa studnia (Gruba Kąka), w głębi pałacyk Radziwiłłów, gdzie mieści się będą Biura Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych

Ważnym elementem wycieczki polskiej na Ukrainie Radzieckiej jest udział w konkursie plastycznym i malarskim. W tym celu wycieczka polska została wyposażona w materiały i narzędzia.

Wyróżnieni pracownicy Politechniki Łódzkiej

Z okazji święta Odrodzenia przyznane zostały nagrody pieniężne za uzyskane wyniki pracy następującym pracownikom Politechniki Łódzkiej:

Prof. dr Konorski Bolesław — prorektor Politechniki Łódzkiej; prof. inż. Uklański Aleksander — dziekan Wydz. Mechanicznego PL; prof. inż. Iwaszkiewicz Witold — dziekan Wydz. Elektrycznego PL; prof. dr Alicja Dorabalska — dziekan Wydz. Chemicznego PL; inż. Kotlewski Feliks — adiunkt; inż. Grosman Kazimierz — adiunkt; inż. Koter Tadeusz — starszy asystent; Blaszczyk Józef — mechanik przyrządm. Zajęta Stanisław — mechanik precyzyjny; Dryzek Tadeusz — młodszy asystent; Łysiak Stanisław — starszy palec; Sokolowicz Jan — pomocnik magazyniarz; Lolanow Irena — podoficer; Birzysko Wanda — kwatermistrz; Krzyżanowski Mieczysław — zastępca kwaterm. Feliks Starzec

Kronika Piotrkowa

Dla uczczenia rocznicy PKWN



Meldunki o wykonanych zobowiązaniach

Kilometry nowych dróg, nowe boiska i świetlice w województwie łódzkim

Z poszczególnych powiatów i gmin napływają coraz to nowe meldunki o wykonanych zobowiązaniach dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN.

Z Aleksandrowa donoszą nam o wybrukowaniu 200 m jezdni i 300 m chodnika, a także zradiofonizowaniu przedszkola.

W Konstantynowie zabrukowano dodatkowo 400 m jezdni i przeprowadzono ponad plan meliorację 100 ha łąki nad rzeką Nerem. Została również zradiofonizowana szkoła.

W Tuszynie wybudowane zostało boisko sportowe, zradiofonizowana szkoła, uruchomiony nowy Ośrodek Zdrowia.

W powiecie łódzkim „Czyn Lipcowy” przysporzył wiele kilometrów dróg bitych. W gminie Bruźca wykonano nowy odcinek drogi, urządzono nowe boisko sportowe, przeprowadzono telefonizację dwóch gromad i zradiofonizowano szkołę. W gminie Babice wykonano 800 m drogi bitych, w gminie Brójce przeprowadzono telefonizację czterech gromad,

w Czarnocinie wybudowano zlewnię mleka i ztelefonizowano 2 gromady, w gminie Gospodarz — ztelefonizowano 2 gromady, wybrukowano nowy odcinek drogi wiejskiej i wybudowano boisko sportowe. W Kruszowie po-

wstał nowy Ośrodek Zdrowia, na we boisko, ztelefonizowane zostały 2 gromady. Takim samym wyrazem poszczycić się może gmina Nowosolna, gdzie ponadto urządzono i zradiofonizowano świetlicę, a także uruchomiono

2 sklepy spółdzielcze. Podobne wyniki pracy osiągnięte na dzień 22 lipca w gminie w Lućmierzcu, gdzie ponadto urządzono ośrodek maszynowy. W Puczniewie urządzono ośrodek spółdzielczy, w Raibieniu zradiofonizowano świetlicę i przeprowadzono elektryfikację dwóch gromad. W Wiskitnie uruchomiona została agencja pocztowa, poprawione drogi i zelektryfikowane dwie gromady.

Dzięki wysiłkom całego społeczeństwa powiatu łódzkiego, roku mijającego podstawy Manifestu Lipcowego, uczczenie go przyczyniło się do podniesienia poziomu życia poszczególnych wsi, osad i miasteczek. (es)

Powiat kutnowski przoduje

w wykonaniu zobowiązań na cześć 5 rocznicy Manifestu PKWN

W ramach zobowiązań ku czci Manifestu Lipcowego, społeczeństwo powiatu kutnowskiego wykonało szereg nadzwyczaj pozytywnych prac.

W Kutnie — Liga Kobiet ofiarowała 350 godzin pracy, jako pomoc przy budowie basenu kąpielowego.

W Żychlinie — pracownicy Zarządu Miejskiego zobowiązali się uporządkować niektóre ulice miasta, a także brzeg rzeki Słudwi. Pracownicy Zarządu Miejskiego w Krośniewicach — dokonali na-

praw dróg, ulic.

W gminie Plecka Dąbrowa mieszkańcy zobowiązali się wykonać szarwark w 100 proc. W gminie Krzyżanówek — wykonano zabrukowania 1000 m drogi ponad plan. W gminie Rdułów — wybrukowano 1900 m drogi ponad plan. Również w Wojszycach, Dobrzeźniu, Błoniu i innych gminach powiatu kutnowskiego, wybrukowano odcinki dróg i uporządkowano zabudowania.

Wszystkie zobowiązania zostały wykonane w terminie zapowiedzianym, to jest na dzień 22 lipca wykonane. (es)

Wędrownka po województwie

ZDUNSKA WOLA

143 junaków SP przy Państwowym Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Zduńskiej Woli zadeklarowało swój udział w akcji wzniesienia. Junacy pomagają już w zbiorach matorolnym z okolicznych gromad. (b)

WIELUN

Przy świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Wieluniu zorganizowany zostanie zespół dramatyczny. Ze zdobytych funduszy zarząd świetlicy postanowił zakupić książki do biblioteki. Zespół orkiestrowy świetlicy składający się w tej chwili z 15 osób, powiększa się. Z funduszy, zdobytych na ostatnio zorganizowanej zabawie, zakupiono dla świetlicy Związków Zawodowych nowy instrument muzyczny, który kosztował przeszło 20 tysięcy złotych. (z)

KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 24 lipca 1949 r.
Dziś: Kunegundy

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna 10-72
Pogotowie lekarskie — nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87
Szpital Św. Trójcy 10-70.

KINA
Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Ulica Graniczna”.
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Ulica Graniczna”.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego Nr 26. Tel. 15-40.

Do każdej wiejskiej chaty docierają codziennie listonosze

Dokonywający się obecnie postęp społeczny charakteryzuje się poważnymi osiągnięciami na odcinku oświaty. Bardzo poważną rolę w krzewieniu oświaty odgrywa prasa, zarówno codzienna jak i periodyczna. Dostarczenia jej czytelnikowi nie przedstawia żadnych trudności, jeżeli chodzi o ośrodki miejskie. Inaczej jednak przedstawia się sprawa na wsi. Brak odpowiednio rozbudowanych placówek pocztowych, wywołany sanacyjną gospodarką przed wojną sprawiał, że znaczna większość wsi naszego powiatu

miała znikomą tylko łączność z resztą kraju.

Zagadnienie rozpowszechnienia prasy i dostarczenia najświeższych wiadomości mieszkańcom wsi nie stanowiło w okresie przed wojennym żadnego problemu: listonosz był na wsi b. rzadko — nie miał zresztą czego nosić — chłop listów nie pisywał, a gazet czytał mało albo wcale. Władze sanacyjne tym się wcale nie przejmowały.

Obecnie sytuacja na tym odcinku uległa i ulega w dalszym ciągu radykalnej zmianie na lep-

szę. Obwodowy Urząd Pocztowy w Piotrkowie zatrudniał w roku 1946 osiemnastu listonoszy wiejskich, w roku 1947 dwudziestu pięciu, w roku 1948 trzydziestu dwóch obecnie zaś zatrudnionych jest sześć listonoszy wiejskich.

Z samego Piotrkowa wyrusza codziennie 11 listonoszy na wieś, podczas gdy do niedawna było ich zaledwie 8 — nie więc dziwnego, że wobec tak szczerzego personelu jeszcze w roku ubiegłym odwiedzali oni wieś jedynie trzy razy w tygodniu. Powiększenie liczby listonoszów stało się konieczne ze względu na rozwój czytelnictwa we wsiach powiatu piotrkowskiego. W chwili obecnej w powiecie naszym jest dziewięć tysięcy prenumeratorów gazet i czasopism. Przeciętnie więc na terenie powiatu piotrkowskiego wypada jeden prenumerator na 17 obywateli.

Powiat piotrkowski w akcji rozpowszechniania prasy na wsi przoduje przed innymi powiatami naszego województwa, przed powiatem opoczyńskim, koneckim i skierniewickim, gdzie na 20 mieszkańców wypada jeden prenumeratork. Powiększenie liczby listonoszów z jednej strony, a wzrost liczby czytelników gazet i ogólnie korespondencji z drugiej strony umożliwiło, a nawet uczyniło koniecznym usprawnienie obsługi pocztowej wsi naszego powiatu: od kwietnia listonosze więcej dostarczają codziennie pocztę do wszystkich wsi na terenie całego piotrkowskiego obwodu. Dowodzi to po pierwsze, że chłop naszego powiatu więcej czyta i koresponduje, a po drugie — sprawniejszej organizacji w naszym obwodzie pocztowym.

Wspomnieć należy o tym, że więcej listonoszy pracujących w powiecie piotrkowskim — na ostatnim odbytym zebraniu — samorzutnie postanowili podwyższyć o kilkadziesiąt egzemplarzy prowadzoną ilość „Chłopskiej Drogi” oraz innych gazet i czasopism. Akcja ta możliwa jest do przeprowadzenia dzięki wzrostowi czytelnictwa wśród chłopów powiatu piotrkowskiego, dzięki należytemu zrozumieniu i ofiarnemu wysiłkowi wiejskich listonoszy. (S)

Racjonalizator z Tomaszowa odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN odbyła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego uroczysta akademii.

W czasie akademii zostały wręczone wielu wybitnym przodownikom pracy, racjonalizatorom i dyrektorom szeregu zakładów odznaczenia, przyznane im przez Prezydenta R. P.

Z terenu naszego miasta Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został racjonalizator, ślusarz, wysunięty ostatnio na stanowisko asystenta technicznego PFSJ nr 1.

Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia tow. Leszczyńskiego w momencie witania w imieniu delegacji Fabryki Sztucznego Jedwabiu — Konferencji Wojewódzkiej PZPR, która odbyła się przed dwoma tygodniami w Łodzi.



Tow. Józef Leszczyński, zasłużony racjonalizator z PFSJ Nr. 1 w Tomaszowie

Kronika sportowa

„CONCORDIA” W PIONKACH

W dniu dzisiejszym piotrkowska drużyna piłki nożnej „Concordia” wyjeżdża do Pionek gdzie rozegra przedostatni mecz o wejście do drugiej klasy państwowej z tamtejszym „Prochem”. Spotkanie to dla drużyny „Prochu” jak i dla „Concordii” jest tylko dopełnieniem formalności, ponieważ obydwie te drużyny nie mają już żadnych szans wejścia do ugrupowanej ligi.

„ZWIĄZKOWIEC” WYJEŻDZA DO ŻYCHLINA

Piotrkowski klub piłki nożnej „Związkowiec” wyjeżdża dziś do Żychlina, gdzie rozegra spotkanie o wejście do klasy A. W grupie tej sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona i wszystkie pretendują-

ce drużyny mają szansę wejść do klasy A.

BYLI CZŁONKOWIE K.S.O.M.T.U.R. I K.S. ZRYW

Zarząd klubu K.S. „Związkowiec” podaje do wiadomości, że rozpoczyna rejestrację byłych członków KS OMTUR i KS Zryw. Formularze rejestracyjne otrzymać można w sekretariacie klubu Aleja 3 Maja 8 od godziny 18 do 21. Poza tym podaje się do wiadomości, że do Okręgowego Związku Pływackiego w Łodzi została zgłoszona sekcja pływacka oraz do Okręgu Piłki Ręcznej sekcja szczyptorniaka siatki i koszykówki.

Zgłoszenia do sekcji pływackiej przyjmuje ob. Lacheta, do pozostałych sekretarz klubu.

Przodownik pracy z „Hortensji” odznaczony Krzyżem Zasługi

W świetlicy huty „Hortensja” na ogólnym zebraniu całej załogi zasłużony przodownik pracy, Wójcikowski Stefan, udekorowany został Brązowym Krzyżem Zasługi.

Tow. Wójcikowski Stefan odznaczył się zarówno na polu produkcyjnym jak również w walce o lepsze jutro klasy robotniczej. Przed wojną jako członek KPP był współorganizatorem strajków, w czasie okupacji w szeregach Armii Ludowej walczył z okupantem. Po wyzwoleniu przystępuje do pracy w hucie „Hortensja” i jest jednym z tych, któ-

rzy własną pracą i energią uruchomili zakłady.

Aktu dekoracji tow. Wójcikowskiemu Brązowym Krzyżem Zasługi w zastępstwie Prezydenta R. P. dokonał dyrektor huty „Hortensja” tow. Trawiński.

W dalszym punkcie porządku dziennego postanowiła załoga przeprowadzić planowany remont pierwszej wanny w czasie skróconym — zamiast w sześciu dniach postanowiono wyremontować pierwszą wannę w ciągu pięciu dni. Zwiększy to produkcję o 5.976 kg. szkła.

Remont ten obecnie jest już na ukończeniu.

Stanowny Towarzyszu Redaktorze!

Piotrkowska brygada młodzieży SP przesyła wszystkim czytelnikom „Głosu Piotrkowskiego” pozdrowienia z obozu junackiego SP 34. Obóz nasz położony jest na Żuławach w Nowym Dworze koło Elbląga.

Brygada nasza zatrudniona jest w Państwowych Majątkach Rolnych. Już w pierwszych dniach, my piotrkowiczy, wprawiliśmy kompanijnie w życie zawodniczo-pracownicze. We współpracy z tym kompanią nasza osiąga ponad 200 procent normy. Junacy naszego miasta i powiatu odznaczają się nie tylko w pracy fizycznej; wybieramy się na czoło i w innych dziedzinach. ZMP-owskie koło naszej brygady celem uczczenia 5 rocznicy wydania Manifestu P. K.

Junacy z Piotrkowa osiagają 200 procent normy na Żuławach

W. N-u zobowiązało się jeden dzień pracować nadprogramowo, a zarobioną sumę przeznaczyć na budowę Centralnego Domu Młodzieżowego w Warszawie.

Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie bieżących numerów „Głosu Piotrkowskiego”, ponieważ wielu z nas jest stałymi czytelnikami i trudno nam się obejść bez naszego pisma. Podpisali: patrolowy — Trze-

buchowski G., patrolowy — Zakrzewski Tadeusz, junacy — Kajdziński Antoni i Sacharz Ryszard.

OD REDAKCJI:

Bardzo cieszymy się z Waszych sukcesów, dumni jesteśmy, że junacy piotrkowscy wybijają się na czoło przy odbudowie naszego kraju. Bieżące numery „Głosu” wysyłamy rozdzielnie RSW „Prasa” w Piotrkowie.

Współzawodnictwo usprawnia pracę na stacji kolejowej w Piotrkowie

Z chwilą wprowadzenia współzawodnictwa pomiędzy trzema zmianami pracowników służby manewrowej na stacji kolejowej w Piotrkowie, praca mimo poważnych trudności technicznych jak brak odpowiedniej ilości właściwych torów — została znacznie usprawniona.

Ostatnio zespół ustawiaczy, składający się z Cieślaka Antoniego, Kolasiańskiego Stanisława i Urbaniaka Stefana poszczycić się może nielada sukcesem. W jed-

nym dniu potrafili oni sformować dwa pociągi lokalne, odcepić 18 wagonów loco Piotrków, odcepić 11 wagonów do naprawy oraz docześcić do pociągu w kierunku Warszawy 38 wagonów własne. Prócz tego potrafili oni obsłużyć punkty wyładunkowe i przyłączyć bocznicę dla przemysłu.

Dla orientacji czytelników podajemy, że czynności te normalnie wykonywane były w przeciągu dwóch zmian.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo:

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Czytajcie

„GŁOS PIOTRKOWSKI”

Nowa linia komunikacyjna na peryferiach miasta

W dniu onegdajszym, w ramach uroczystego obchodu Święta Odrodzenia, otwarto nowy odcinek linii tramwajowej, który łączy dzielnicę mieszkalną w końcu ulicy Łagiewnickiej ze Śródmieściem. Nowa linia, licząca 2775 metrów, przebiega ulicą Łagiewnicką od jej skrzyżowania z ul. Warszawską aż do ulicy Gen. Bema.

Zainicjowaną mównicą przemówił do licznie zebranych mieszkańców Marysina i sąsiednich dzielnic dyrektor MZK, ob. Wawrzyński, obrazując wysiłek, jaki włożyli pracownicy MZK i mieszkańcy dzielnicy w budowę nowej linii, mającej służyć klasie robotniczej Łodzi.

Wśród burzliwych oklasków zabral głos Prezydent Miasta Łodzi, Marian Minor. Prezydent Minor w krótkich słowach nawiązał do uroczystości poświęcenia Polski Ludowej, stwierdzając: „Klasa robotnicza przez pięć trudnych lat tworzyła nowe oblicze społeczne i gospodarcze kraju. W dniu dzisiejszym, kiedy podsumowujemy nasze osiągnięcia na najmniejszym nawet odcinku, stwierdzamy, że i ten blisko 3-kilometrowy odcinek nowej linii tramwajowej jest częścią składową wielkiego dorobku klasy robotniczej naszego miasta na drodze do socjalizmu”.

Przy dźwiękach marsza, odegranego przez orkiestrę MZK, ruszył w kierunku ulicy Gen. Bema pierwszy wóz „trzyosowy” przerywając czerwoną wstęgę. Wóz ten został zmontowany przez pracowników warsztatów MZK ku czci 5-iej rocznicy PKWN.

Uruchomienie nowej linii komunikacyjnej przyjęte zostało przez mieszkańców okolicznych dzielnic robotniczych z wielką radością. Nie dziwnego każdy z tutejszych robotników pracujących w mieście zaszczydził sobie teraz o dzień 45 minut, które przeznaczyć może na odpoczynek lub rozrywkę.

24 lipca

Z życia Partii

Uwaga, członkowie PZPR przy Szp. Nr 40 na Stokach!

W dniu 24 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacji podstawowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uwaga, członkowie PZPR Politechniki Łódzkiej!

Dnia 28 bm. o godz. 18-tej w lokalu Dzielniczym (ul. Prawa, ul. Czerwona Nr 8, odbędzie się zebranie Organizacji Podstawowej Politechniki Łódzkiej, poświęcone wydawaniu stałych legitymacji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Dziś, o godz. 19,15 ostatnie dni ko media. Chrybea „Szkłanka wody” z M. Gorczyńską.

TEATR LETNI „OSA”

ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19,30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dziś po raz ostatni o godz. 19,15 „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojackiej.

„LUTNIA”

Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca o godz. 19,15 „Rose Marie”.

kina

ADRIA — „Cygańska Miłość” godz. 16, 18, 20,30 niedozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Młoda Gwardia” godz. 16, 18, 20, 21 dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kulisy Ringu” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Akt. nr 31 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEŁ — dla młod. „Złoty Kluczyk” godz. 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Ulka Graniczna” godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Skarb” godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Carrie Kłamek” godz. 16,30, 18,30, 20,30 dozwolony od lat 16

ROMA — „Volpone” godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „W imię życia” dla młodzieży godz. 16 „Podróż w nieznane” godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Kurhan Małachowski” dla młod. godz. 16 „Kwiat Miłości” godz. 18, 20 dozwolony od lat 16

SWIT — „Oflag XXVII” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kłeska szpiega” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TEOZA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Młoda Gwardia” godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży

WŁOŃNIARZ — „Pocahontas na sta. dionie” godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży

WOLNOSC — „Tragiczny pościg” godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży

ZACHĘBA — „Aktorka” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Dwukrotna kobieta” godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Olczyk wyeliminowany

Cwierćfinały Mistrzostw Polski juniorów stały na dobrym poziomie

Cwierćfinałowe walki juniorów o mistrzostwo Polski w boksie stały na dobrym poziomie i przyniosły wiele niespodzianek. Do najciekawszych z nich należy przegrana Olczyka (Łódź) z Bielanowiczem (Warszawa) oraz doskonała walka Ponaty (śląsk) z rewelacyjnym Jędrzejczykiem (Łódź). Po trzech dniach walk w punktacji drużynowej prowadzi Wrocław, mając 14 punktów, przed Łodzią — 10 pkt. i Szczecinem — 8 pkt.

Wyniki walk: Waga papierowa: Pieuch (Kraków) pokonał Panasia (Pomorze), Jurczaszek (Poznań) wyprzedził Zadora (śląsk), Botcher (Gdańsk) wygrał na punkty z Włodarczykiem (Łódź), Murawski (Szczecin) pokonał Leszczyca (Rzeszów).

Waga musza: Kargier (Łódź) zwyciężył po ciężkiej walce Domańskiego (Kraków), Napieralski (Wrocław) wygrał z Grzywozem (śląsk), Linkowski (Wrocław) pokonał Majewskiego (Poznań), Piński (Pomorze) wygrał z Łu kasiakiem (Kraków).

Waga kogucia: Brzuszkiewicz (Pomorze) pokonał Nowackiego (Poznań), Bieganski (Warszawa) wygrał z Olczykiem (Łódź), Olczyk był w trzeciej rundzie dwukrotnie na deskach i skończył walkę bardzo wyczerpany.

Leja (Kraków) pokonał Konarskiego (Łódź), Pięczyński (Szczecin) wygrał z Drułem (Szczecin).

Waga piórkowa: Szarygielski (Wrocław) pokonał Zajączkowskiego (Łódź), Brzeziński (śląsk) wygrał z Borkowskim (Warszawa), Zajdel (Wrocław) wygrał z Kapuścińskim (Szczecin), Antkowiak (Gdańsk) pokonał niemieckiego Ścigałę (Poznań).

Waga lekka: Ponanta (śląsk) pokonał w najładniejszej walce wieczoru Jędrzejczyka (Łódź), Kurowski (Wrocław) pokonał Dodka (Wrocław), Kolanus (Częstochowa) wygrał z Reinschem (Gdańsk), Debiż (Łódź) wygrał po zaciekłej walce z ambitym Wodeckim (Częstochowa).

Waga półśrednia: Figiel (Wrocław) pokonał Zelka (Gdańsk), Piński (Pomorze) wygrał przez k.o. w drugiej rundzie z Przybylskim (Poznań), Pietraszk (Pomorze) wygrał niezastępowanie z Dombińskim (Wrocław), Nogajski (Łódź) wygrał przez w.o. z powodu niestawienia się chorągo Kazimierza Czaika.

Sędziowali w ringu: Neuding (Warszawa), Laukedrey (Szczecin), na punkty — Derda (Poznań), Krasucki

(Warszawa), Chrostowski, Miedzanowski, Kamizala, Sadowski, Ziemia i Praszkiel (Wrocław).

Bierzmy z nich przykład

Dzielnie pracuje koło sportowe przy XI-y Komisaracie M. O.

Omawiając niejednokrotnie na łamach naszego pisma cele jakie śledzą przed kołami sportowymi, pragniemy swymi wskazówkami nieść pomoc młodym, niejednokrotnie niezbyt doświadczonym w pracy organizacyjnej, entuzjastom sportu.

Aby przekonać się w jakim stopniu celowe i skuteczne były nasze rady i wskazówki, postanowiliśmy udać się w teren, aby tam uzyskać bezpośredni kontakt z członkami koła sportowego.

Jedziemy na odległą od śródmieścia — ul. Biegąńskiego gdzie mieszczą się koła sportowe przy XI Komisaracie Miłkiewicza Obywatelskiej. Koło to wybrałoby dla tego, aby przekonać się jak radzą sobie młodzieńcy — sportowcy w obliczu specyficznych warunków pracy. Praca bowiem trwa tu przez całą dobę, a członkowie tego koła pełnią służbę w różnych godzinach.

Mimo wielu trudności jakie początkowo zaistniały — mówił plut. Rutkowski — dzięki pozytywnemu stosunkowi naszych przełożonych oraz organizacji partyjnej zdołaliśmy rozwiązać zawiłą kwestię treningów.

W obecnej chwili posiadamy połączoną liczbę 65 członków, w tym ponad 30 uprawia czynnie różne gałęzie sportu. Posiadamy dość dobrze rozwiniętą sekcję piłki nożnej, liczną zastęp siatkarzy oraz drużynę tenisa stołowego. Największy jednak nacisk — twierdzi plut. Rutkowski — kładziemy na pracę naszej sekcji lekkoatletycznej. W tej właśnie gałęzi sportu widzimy najdłuższe cmentyski sportu. Ta niespodziewana przez nas, rzeczowa wypowiedź członka koła sportowego winna wykazać dokładnie jak wielki pożytek

Turniej piłkarski „Gwardii”

Na nowootwartym stadionie Gwardii (Katowice) na Muchowcu odbył się w dniu Święta Odrodzenia turniej piłkarski o mistrzostwo ZS Gwardia okręgu śląskiego z udziałem drużyn: Rybnika, Opola i Katowic.

Pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobyła Gwardia (Katowice).

przynosił swym członkom Koło Sportowe przy XI Komisaracie M. O.

Porażki odniesione w spotkaniach z innymi zespołami nie zrażają nas do dalszej pracy — wyjaśnia nam plut. Rutkowski — pragniemy bowiem pozyskać dla sportu jak największą liczbę ludzi, którzy jeszcze wczoraj odnosiłi się do niego niechętnie. I na tej drodze mamy do zrealizowania liczne osiągnięcia.

Zegnął dzielnych młodzieńców z XI Komisaratu życząc im pomnożenia sukcesów w ich zmusnej, ale jak owocnej pracy dla dobra sportu polskiego.

L. Wanowski



Lucjan Cybulski jest jednym z wychowanków Koła Sportowego przy XI Komisaracie M. O.

Wyciąg „w pław przez Wisłę” wygrali pływacy węgierscy

Walka najlepszych pływaków Polski i Węgier na trasie most Poniatowski — most śląski, zgromadziła na brzegi Wisły dziesiątki tysięcy ludzi.

Impreza pływacka poprzedziła interesująca defilada jednostek wodnych, a następnie rozpoczął się wyciąg pływacki.

Już natychmiast po starcie na czoło wysunął się wicemistrz Europy na dystansie 1500 m styl. dow. — Węgier Vörös. Znakomity ten zawodnik płynął cały czas jako pierwszy, nie zagrożony przez nikogo.

W szóstce, która uformowała się już po kilkuset metrach, płynęli: Gremłowski i Boniecki, mające za sobą Węgra Revesy oraz Rybkowskiego.

Do mostu Bredanowskiego kolejką ta utrzymała się z małymi zmianami. Potem dołączył jeszcze Dzien i Tiedling. Za mostem opadła z czołówek zmęczony Boniecki.

Na wysokości Elektrowni wależąca się po trasie wyciągu łódka zajeżdża drogę Gremłowskiemu. Polak traci kilka cennyh metrów.

Na mecie pierwszy jest Vörös. W chwili północy zjawia się trzech pływaków: dwu Węgrów i Polak Rybkowski. Waleczą oni zaciekle do samej mety.

Pierwszy z Polaków — Rybkowski.

Wyciąg w pław przez Wisłę, który odbył się w niedzielę 22 lipca, przyniósł wiele ciekawych rezultatów. Wśród uczestników wzięło udział ponad 1000 osób. Wśród nich znalazło się wielu doświadczonych pływaków, którzy wzięli udział w międzynarodowych mistrzostwach w Szwajcarii, odmówili powrotu do kraju.

Bezpośrednim powodem odmowy było polecenie Czesosłowackiego Związku Tenisowego wycofania się z turnieju. Związek nie mógł zgodzić się na to, by jego reprezentanci startowali w zawodach, w których biorą udział członkowie organizacji młodzieżowej, dwaj tenisiści czechosłowaccy — Drobny i Cernik, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach w Szwajcarii, odmówili powrotu do kraju.

Kariera ich nie będzie długa. Najpierw wykorzystani zostaną do celów propagandy politycznej i pozwolą im zarabiać występami w jakimś „wyriku” Tildena czy Budge, a potem pójdą w niepamięć i staną się niepotrzebni i skawym do niedawna opiekunom.

Za dolarą...

Drobny i Cernik odmówili powrotu do kraju

Jak doniosła „Młoda Fronta”, organizacja młodzieżowa, dwaj tenisiści czechosłowaccy — Drobny i Cernik, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach w Szwajcarii, odmówili powrotu do kraju.

Bezpośrednim powodem odmowy było polecenie Czesosłowackiego Związku Tenisowego wycofania się z turnieju. Związek nie mógł zgodzić się na to, by jego reprezentanci startowali w

Co usłyszymy przez radio?

6.50 Początek audycji. 6.55 Program Dzień bieżący. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z Poznania. 10.00 Wielki montaż dźwiękowy z wspaniałymi uroczystości poświęcenia. 11.00 Koncert orkiestry i chóru PR. 11.57 Sygnał. 14.00 Audycja okolicznościowa dla dzieci. 14.15 Muzyka ludowa. 15.00 „Książka w Odrodzonej Polsce”.

Sprostowanie

W tablicy obrazującej rozwój produkcji Przemysłu Skórzanego w Polsce Ludowej, z dnia 22. VII. br. wkradła się pomyłka. W rubryce ostatniej zamiast rok 1944 winno być rok 1945, co niniejszym sprostujemy.

W. Ażajew 207

Daleko od Moskwy

— Stację elektryczną musimy dopiero zbudować — szepną Kotlarewski.

— Czyż nie jesteś czasem kontrolerem wypracowanych norm? Sprawdzacie naszą pracę? — zapytał Kowzowa niczary i robotnicy niewesoło roześmieli się. — Sprawdzają nie ma co, od razu widać.

— Widać! — zgodził się Aleksey. — Na dzisiaj konczcie. Za pół godziny już się ściemnia, idźcie odpocząć.

— Nie, my jeszcze trochę będziemy stukać — nie zgodził się robotnik i znowu powietrze napelniono się straszliwym hukiem.

Mróz wzrastał. Kotlarewski zupełnie zamarł. Aleksey rozcierał policzki, podskakiwał w waleńkach i był zdumiony wytrzymałością Beridze, który zdawał się zupełnie nie odczuwać chłodu, chociaż broda jego i wasy odkryte były lodem. Inżynierowie poszli do brzegu grzejącej w zaspach. Beridze ponuro milczał. Kowzow wypyttywał Kotlarewskiego:

— Dlaczego tak się wszystko u was złożyło? Zajmujecie się przypadkowymi dorywczymi pracami, bez planu, odrzuciliście wszystkie wytyczne głównego inżyniera. Zamiast tego, ażeby skoncentrować wszystkie siły na głównej sprawie, rozrzuściliście ludzi, którzy zajmują się glupstwami. Dlaczego nie budujecie drogi na wyspę? Dlaczego nie widać przygotowań do prac na cieśninie? Czy otrzymaliście ostatni rozkaz z dnia siódmego listopada?

— Z siódmego listopada? Nie otrzymałem takiego rozkazu. — wyszeptał Kotlarewski.

— Zawiodem się na was, zrobiliście mi straszny zawód.

Sam was tu polecilem, wierzyłem w was, pokładałem nadzieje!

— Jaka tu może być praca, jeśli ludzi ogarnęła rozpacz! — podniósł głos Kotlarewski. — Sam nie wiedziałem, co należy robić, gdy rozeszła się wiadomość, że Moskwa pada... POCO potrzebna jest droga na wyspę, jeśli Japończycy ją zagrabia! I w ogóle poco tu jesteśmy i komu potrzebne są nasze wysiłki!?

Na drugim końcu terenu Merzłakow prowadził Batmanowa do nowego domu, na którym jeszcze widniały świeże wianki, ślady w oddali od baraku na pochyłości drodze z pagórków.

— Proszę odpocząć i zagrzać się, towarzyszu naczelniku budowy. W domu, dzięki bogu, jest spokojnie i ciepło.

— Kto w nim mieszka?

— Ja mieszkam. Taką samą chatkę wybudowaliśmy dla naczelnika robot Kotlarewskiego i buchaltera.

— Mówicie, że jest ciepło? Nie odczuwacie mrozu?

— dopyttywał Batmanow.

— Ciepło — z ulgą wzdychał Merzłakow. — Tam na cieśninie zawsze wieje wiatr, tak że wydmuchuje ciepło. Dzisiaj jednakże z okazji waszego przyjazdu, nie ma wiatru... Przez ten chłód trzeba dniem i nocą palić w piecu.

— Napewno spalacie dużo drzewa.

— Dużo! Dobrze, że mieszkamy w tajdze!

Zbliżyli się do jednopiętrowej willi z mansarda, którą

była ogrodzona zębątem płotem i zasiekami z kolczastego drutu. Dziwnie wyglądał ten dom, wśród ponurego krajobrazu zaniedbanego punktu.

— Skromny z was człowiek — uśmiechnął się Batmanow. — Przecież to jest pałac, a nie chata!

— Według planu Kotlarewskiego. Wciąż nad tym rozmyślał. Ja nie zdobyłbym się na to.

— Ale plot, chyba jest waszego pomysłu. To nie inżynierska sprawa, budowa takich płotów.

— Rzeczywiście plot ustawiony według mego pomysłu — zgadliście towarzyszu naczelniku, z pochlebstwem roześmiął się Merzłakow.

— Otworzył furtkę i wszedł w podwórze. Z solidnie zbudowanej obory donosiło się chrząkanie świń.

— Widzę, że macie tu całe gospodarstwo — zdziwił się Batmanow. — Krowa, świnię, kury, czy tak?

— Świnię i ptactwo. Bez tego ani rusz.

Batmanow uważnie oglądał inwentarz Merzłakowa.

— Nie rozumiem, w jaki sposób przetransportowalście na cieśninę to wszystko? Kto wam pomagał? Piętnaście minut temu uważałem was za marnego gospodarza. Okazuje się jednak, że się omyliłem... Chyba trudno dawać sobie radę z takim gospodarstwem? Zabiera dużo czasu? Wszak inwentarz żywy potrzebuje dużo pokarmu?

— Zupełnie słusznie. — Merzłakow patrzył na Batmanowa z dołu w górę, starając się odgadnąć dokąd naczelnik zmierza.

— Może lepiej nie pójdę do was, — nagle zdecydował Batmanow. — Zajrzę lepiej na posesję.

— Czy każeście towarzyszyć wam, towarzyszu naczelniku budowy?